

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. Października 1884.

Treść. Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Tomisława Rozwadowskiego w sprawie nadużyć przy wymiarze i ściąganiu należności bezpośrednich. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Siczynskiego w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Siczynskiego w sprawie użycia broni palnej przez żandarmów w Kopyczyńcach. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Antoniewicza w sprawie przymusowego prenumerowania czasopisma „Szkoła”. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji drogowej o petycji gminy miasta Brodów, względem udzielenia prawa poboru kopytkowego. Odrzucenie wniosku p. Antoniewicza o reasumowanie rozprawy. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką posła Hausnera. — Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia: a) gminie miejskiej w Monasterzyskach w powiecie Buczackim na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; b) gminie miasta Radymna na pobór opłat od napojów spirytusowych słodzonych; c) gminie Kościaszyn w powiecie Sokalskim na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego na wewnętrzne urządzenia tamtejszej cerkwi filialnej. Uchwalenie przynależnych wniosków Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Wojciecha Dzieduszyckiego do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku poselania do nich dzieci. Uchwalenie ustawy I. en bloc i rezolucji pierwszej. Rozprawa nad ustawą II. Przyjęcie poprawki p. Buchwalda do §. 4., a poprawki p. Męcińskiego do §. 5. tejże. Uchwalenie reszty §§-fów tej ustawy. Uchwalenie ustawy III. i rezolucji drugiej. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zameyskiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przedsięwzięć melioracyjnych na podstawie ustawy państwowej z 30. Czerwca 1884. Rozprawa jeneralna nad tem. Głosy pp. Skałkowskiego, Wereszczynskiego, Koziobrodzkiego i sprawozdawcy posła Sanguszkę. Rozprawa specjalna nad ustępem pierwszym wniosku komisji. Głosy pp. Stadnickiego Jana, Wodzickiego Ludwika i ponownie tychże samych, tudzież sprawozdawcy p. Sanguszkę. Uchwalenie wniosków komisji. Rozprawa nad przynależnymi ustawami. Głos p. Skałkowskiego. Poprawki stylisty-

czne p. Romanowicza. Rozprawa formalna nad niemi i uchwalenie ich w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. Głosy pp. Chrzanowskiego i sprawozdawcy p. Abrahamowicza. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1883. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o petycji Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej w sprawie uchylecia niezgodności w postępowaniu władz sądowych i politycznych przy dzieleniu posiadłości tabularnych. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa pszczelnico-ogrodniczego z prośbą o subwencję. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego w sprawie wydania ustawy służbowej i ustawy robotniczej. — Interpelacya p. Struszkiewicza w sprawie budowy kolei Stryj-Munkacz. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 35 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyplikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław, hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 129.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte. Protokół z 19. posiedzenia przyjęty, bo nie weszły przeciw niemu żadne zarzuty. Protokół z 20. posiedzenia złożony został w biurze sejmowem do przejrzenia.

Pan sekretarz zechce odczytać spis petycyj.

Sekretarz p. Stan. hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 18. Października 1884.

774. Adam i Marya małżonkowie Midowicz, przez p. Stadnickiego, o zapomogę z funduszu powodziowego — do Wydziału krajowego.
775. Spółka wodna dla regulacji rzeki Skawy w powiecie Wadowickim, przez p. Zolla, o subwencję — do Wydziału krajowego.
776. Józef Koszelnik i inni pogorzelnicy z Chodorówki, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
777. Gmina Myszkowice, przez p. Maxa, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.
778. Zwierzchność gminy Pianowice, przez p. Bereźnickiego, w sprawie regulacji Dniestru — do komisji powodziowej.

779. Zwierzchność gminy Maksymowice — jak wyżej — do komisji powodziowej.

780. Obszar dworski w Manastyrцу, przez p. Jankę, o prawo poboru myta wedle taryfy klasy drugiej — do komisji drogowej.

781. Gminy Werbiż, przez p. Jankę, w sprawie regulacji Dniestru — do komisji powodziowej.

782. Obszar dworski w Terszakowie, przez p. Jankę, o prawo poboru myta wedle taryfy klasy drugiej — do komisji drogowej.

783. Spółka wodna Rzeszowsko-Łańcucka, przez p. Alfreda Potockiego, o subwencję na regulację Wisłoku — do komisji powodziowej.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski jako komisarz rządowy. Pozwoliłem sobie głos zabrać aby odpowiedzieć na niektóre interpelacye wniesione do komisarza rządowego.

Szanowni posłowie Tomisław Rozwadowski i towarzysze wnieśli na posiedzeniu z dnia 2. b. m. interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie rzekomych nadużyć ze strony organów skarbowych przy wymierzaniu należności bezpośrednich.

Szanowni interpelanci zapytują: czy Rząd któremu te nadużycia znane być muszą, zamierza czy to w drodze ustawodawczej, czy administracyjnej przedsięwziąć właściwe dla zapobieżenia im kroki i kiedy je zamyśla uczynić?

Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć, iż we wszystkich krajach koronnych w Ra-

dzie państwa reprezentowanych, poruczony jest wymiar należności bezpośrednich po miastach głównych urzędowi wymiaru należności, uposażonym w personal conceptowy; na prowincyi zaś przekazana jest ta czynność częścią urzędowi podatkowemu, częścią wyższemu urzędnikom conceptowym w powiatowych Dyrekcyach skarbowych.

Do urzędów podatkowych należy wymiar należności w sprawach mniej trudnych pod względem zastosowania ustawy o należnościach prawnych, podczas gdy wymiar należności w sprawach ważniejszych i zawiłych ma być uskuteczniany przez wyższego urzędnika conceptowego powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Z natury rzeczy wynika, że czynność urzędowa w instancjach najniższych nie może być tak dokładną jak w instancjach wyższych, i z tej przyczyny nie dadzą się także w czynności urzędów podatkowych pod względem wymiaru należności uniknąć pewne usterki, które — jak to sama interpelacya przyznaje — na rekursy stron przez kierujące władze skarbowe, w toku instancyi usuwane bywają. Chcąc jednak i takie wypadki ograniczyć i zapewnić dobry wymiar należności bezpośrednich, poleciło Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu, wskutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 26. Lutego b. r. l. 5619, okólnikiem z dnia 14. Marca b. r. l. 339 powiatowym Dyrekcyom skarbowym, aby jak najściślej przestrzegały przepisów pod względem zakresu działania urzędów podatkowych w dziale wymiaru należności bezpośrednich, t. j. aby wymiary ważniejsze pod względem zastosowania ustawy o należnościach były zawsze uskutecznianie w powiatowych Dyrekcyach skarbu przez wyższego urzędnika conceptowego do tej czynności przeznaczonego.

Okólnik ten przypomniało Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbowej rozporządzeniem z d. 2. b. m. do l. 301/pr. powiatowym Dyrekcyom skarbu, wkładając na nie obowiązek czuwania, aby urzędy podatkowe przysługującego im szczerłego zakresu działania pod względem wymiaru należności bezpośrednich nie przekraczały.

Nawał prac około repartycji podatku gruntowego, któremi urzędy podatkowe były obciążone, spowodował bez wątpienia ostatnimi laty zastój czynności w tych urzędach także i pod względem wymiaru należności, wskutek czego

zalegały może i sprawy rekursowe; Administracya skarbu dokładała jednak wszelkich starań, aby i te sprawy przyprowadzić do pożądanego ładu i jest pewność, że ten cel niezadługo osiągnięty zostanie.

Natomiast są narzekania na zaleganie rekursów przy kierujących władzach skarbowych częstokroć nie usprawiedliwione; albowiem wyjaśnienie okoliczności przy pierwotnym wymiarze pominiętych, lub w rekursie podniesionych, wymaga często korespondencyi z różnemi władzami i urzędami, o których strona interesowana nie wie i mniema, iż jej sprawa zalega, skoro ona rezolucyi na rekurs nie otrzymała.

Trudnienie się urzędników podatkowych pokątnem pisarstwem bywa zawsze, kiedy tylko dojdzie do wiadomości przełożonej władzy, już w skutek obowiązującej instrukcyi służbowej jak najściślej dochodzone i w drodze dyscyplinarnej surowo karane; pozostaje zatem tylko do życzenia, ażeby strony w dobrze zrozumianym swoim własnym interesie donosiły przełożonej władzy o każdym szczegółowym wypadku takiego karygodnego postępowania urzędników podatkowych.

Na zarzut w interpelacyi podniesiony, jakoby w pewnym wypadku wartość gruntu, którego dochód katastralny wynosi 1 zł. 30 ct. przyjęto do wymiaru należności spadkowej w kwocie 120 zł. i tem stronę skrzywdzono, nie można dać stanowczego wyjaśnienia bez bliższej znajomości odnośnej sprawy, albowiem wartość gruntu oznacza się nie z dochodu katastralnego, lecz podług innych zasad określonych w §. 50. ustawy z dnia 9. Lutego 1850.

Jeżeli zatem wartość gruntu spadkowego z dochodem katastralnym 1 zł. 30 ct. wstawioną została do inwentarza spadkowego a następnie do wykazu spadku, czy to na podstawie sądowego oszacowania, czy na podstawie zeznania spadkobiercy w kwocie nad 100 zł. do 120 zł., lub jeżeli poprzednie nabycie gruntu przez spadkodawcę w ciągu ostatnich 6 lat nastąpiło za taką samą kwotę, natenczas wymiar należności spadkowej od wartości 120 zł. nastąpił zupełnie prawidłowo.

Jeżeli zaś żadne z tych przypuszczeń nie miało miejsca, to niestosowny wymiar należności mógł nastąpić jedynie z prostej pomyłki, a w tym razie ma strona prawo, odwołać się do

kierujących władz skarbowych, orzekających w trzech instancjach, od których sprostowania mylnego wymiaru należitości spokojnie oczekiwać może.

O jakimś złym zamiarze, a zatem o nadużyciu tutaj i mowa być nie może, na co wskazuje już sama małaznaczająca kwota wymierzonej należitości.

Fakt wreszcie dwukrotnego pobrania jednej i tej samej należitości od dwóch stron do uiszczenia takowej solidarnie obowiązanych, nie jest wcale dowodem jakiegoś nadużycia, jeżeli ta należitość w drodze przymusowej przez dwie różne władze egzekucyjne ściągnięta została.

Skoro bowiem żadna ze stron do opłaty jej solidarnie obowiązanych a w różnych miejscach zamieszkałych w trzydziestodniowym terminie prawnym obowiązkwowi zapłaty zadość nie uczyniła, wykazuje urząd podatkowy należitość do egzekucyi dwom różnym władzom egzekucyjnym, a w takim razie może się wydarzyć, że należitość od obydwóch osób ściągnięta zostanie.

Władze skarbowe zwracają jednak kwotę później ściągnięta na proste podanie strony.

Mam jeszcze dwie interpelacje p. ks. Siczynskiego :

Wszczęstni posły! otec Siczynski i towarzyszy wnesły na zasidaniu z dnia druhoho seho msiacia interpelacyu do prawitelstwennoho komisarja w sprawie budto naruszenia ustawy o netykalnosty posolskoj, jakoho maw dopustyty sia okružnyj Sud w Ternopoli, na osobi posła na Sojm krajewyj, otcia Mykołajja Siczynskoho.

Wszczęstni interpelanty zapytujut:

po persze: czy widomyj jest prawytelstwu toj słucaj jaskrawoho naruszenia ustawy o netykalnosty posolskoj;

po druhe: w jakij sposib wysokie Prawytelstwo schoce daty prawnu satysfakcyju oskroblenomiu dostoiństwu posolskomu i naruszenomu prawu, a zarazom zapobihczy raz nawsihdy widnowi takich słucajiw.

Iz zasiachnutych w toj miri na włastywoj dorozii wyjasneń okazuje sia, szczo sudija slideczy pry Trybunali Ternopolskim, c. k. adjunkt Terlecki, pry dośliduwaniu na żądanie c. k. Prokuratorowi derżawnoj sprawy prostupku z §. 302. karnoj ustawy, popownenoho budto na zborach Czytalni ruskoj czerez wyhołoszenie besid, jak

doneseno, pidburjajuczych, zawizwaw w samom dili, ne uzyskawszy napered przyzwolenia wysokoho Sojmu, wizwaniem z dnia 20. Weresnia seho roku, czysło 7882 otcia Siczynskoho z Czernychowa jako obżałowanoho i peresłuchaw jeho jako takoho na dniu 23. Weresnia seho roku.

Sudija slideczy Terlecki odnako utrymuje, szczo zowsim ne znaw o tim, że otec Siczynski jest' posłom na Sojm krajewyj i że jemu toho takoz otec Siczynski pry sposibnosty peresłuchania ne skazaw.

Powyższe izwynienie sia sudyi slideczoho Terleckoho popertym jest' brakom wsiakoj spominki o dostoiństwi posolskom w protokoli peresłuchania otcia Siczynskoho czerez tohoż na kożdym arkuszy pidpysanym, a dalsze i tym, szczo adjunkt Terlecki doperwa na dniu 2. Łypcicia seho roku rozpoczaw swoju służbu pry Sudi Ternopilskim, zatym ne maw doty sposibnosty piznaty uže wsi znamenitszy osoby w powiti.

Kromi toho peresłuchanyj w tym wzhladi pysar protokołu Grabowski wyrazno zapereczyw, jakoby otec Siczynski pry podawaniu swojego rodowodu skazaw, że jest posłom, a takoz niczo ne znaje toj pysar o tim, szczyby ktonybud druhij otcu Siczynskomu dostoiństwo posolskie, pered sudijew ślidgezym potwerdyw.

Nakonec takoz c. k. adjunkt Krwawycz, na kotroho interpelacya poklykuje sia, podaje, słuachanyj pid prysiahow służbowow, szczo przedstawlajuczy otcia Siczynskoho slideczomu sudyi Terleckomu, ne oznajmyw zowsim tomu sudyi posolskoho dostoiństwa otcia Siczynskoho, szczo otec Siczynski w prysutnosty deponenta na swoje dostoiństwo posolskie zowsim ne poklykuwaw sia, wreszti że deponent seho dostoiństwa pered sudijew ślidgezym bynajmeńsze ne potwerdżaw.

Izwynienie sudyi ślidgezoho Terleckoho zistało protoje ciłkom sprawdzene, a tym samym zakid narocznoho neposzanowania praw posolskich otcia Siczynskoho widpertym. Okružnyj Sud Ternopilski jako takij a wzhladno tamtojsza Izba radna ne mała żadnoho udiłu w powyższych aktach sudyi slideczoho i dowidałaś o ciłym wypadku doperwa z hazet a wzhladno z udiłenoj sobi w widpysi interpelacyi.

Toże sejczas Izba radna, uważajuczy tuju interpelacyu jako żalobu protiv zarządzeniam sudyi ślidgezoho, znesła na osnovi §§. 12. i 113 procedury karnoj uchwału z dnia 7. seho misia-

cia czyśło 10816 tak akt cytacyi, jak toż i akt peresłuchania otca posła Siczynského, jako akty chotiaj bezwidomano zdiłani proti zakazu §. 2. ustawy z dnia 3. Żowtnia 1861. roku

Tym samym stało sia zowsim zadosyt' pozszanowaniu ustawy o netykalnocy posolskoj, o skilkoże otec Siczynski czuje sia zadla powyższoho słucaju oskorblennym prysłucaje mu w syłu artykułu 9. osnownoho zakona derżawnoho z dnia 21. Hrudnia 1867 roku, (Wistnyka zakoniv derżawnych czyśło 144) o własty sudjiw prawo żałoby na dorozii wskazanoj zakonom derżawnym z dnia 12. Łypcia 1872 roku (Wistnyka zakoniv derżawnych czyśło 112).

Toti zakony w zwiazii z zakonom z dnia 21. Maja 1868 roku (Wistnyka zakoniv derżawnych czyśło 46) o dyscyplinarnym postupowaniu z uriadnykami sudowymi dajut dostatocznu poruku, protiwaroczny naruszeniam prawa zii storony włastyj sudejskich.

Z powodu słucaja w interpelacyi zhadanoho nema zatym potreby ustanowlenia jeszczesinszych seredkiw w ciły zabezpečzenia na buducznist netykalnocy posolskoj.

Wszczestni posły! Otec Siczynski i towaryszii wnesły na zasidaniu s dnia czetwertoho seho misiaca interpelacyu do prawytelstwennoho komisarja s powodu użytia strilnoho oruzża czerez cisarsko korolewskich żandarmiw, pry rozruchach jaki zajszły na dniu odynatciatoho Maja seho roku w Kopyczyńciach.

Powodom do sych rozruchiw buło, jak akta urjadowi dokazujut, nezadowolenie mijscewoj ludnocy z postupowania tamesznoho naczalnyka hromady, kotryj mymo żelania dekokotrych człeniw hromady, przywoływ na perenesenie odnoj dorohy hromadskoj na ińsze misce.

Podribnostej seho przykluczenia ne budu opysuwaty, bo sut' ony zwistni wszczestnym Panam s publicznoj rozprawy sudowej i iz sprawozdań w czasopysiach.

Zaznaczyty odnako muszu na pidstawii żereł autentycznych, szczo zawiznana na pomicz żandarmerya wzywala kilka razy sobranych na publicznym placu mieszkańciw do supokijnoho rozjystiasia, a doperwa po upływi dowszoho času, nakoły wsi przedstawienia okazały daremnymi i hriżby na naczalnyka hromadskoho szczo raz hołońnijszi widzywały sia, prystupły żandarmy po mysły paragrafiw dwatciatoho sze-

stoho toczka treta i szesta, paragrafu piatdesiatoho i dwiatciatoho druhoho ustupu treti, żandarmskoj instrukcyi do pryaresztowania odnoho z prowidnykiw w zbihowysku.

Koły odnako sobrana tołpa ludej mymo toho ne chotiła rozjytys, ino szczoraz bilsze wzrostała, żandarmiw obstupyla i zaniała postawu hroziaczu, domahajuczysia natarczywo wypuszczenia na wilnist pryaresztowanoho, — koły wreszti poczala kidaty na żandarmiw kaminiamy i uwilnyła syłoj pryaresztowanoho, natohty doperwa po sym czynnym zneważeniu żandarmiw i zniweczeniu ich czynnocy słuźbowoj, zrobyła żandarmerya na mocy §. 13. zakona derżawnoho s dnia 29. Lutoho 1876 roku (Wistnyka zakoniv derżawnych czyśło 19. i §. 65. instrukcyi żandarmskoj użytok z oruzża, dała najpersze odyn wistrył na ślipu w powitre, a koły i se ne skutkowało, ranyła czetwero ludej, z kotrych troje zadla ran widnesenych życie utratyło.

Twerdzenie zatym wszczestnych interpelantiw szczo żandarmy sami wiklykały zbihowysko i poślidstwa tohoż, jest nezhidnym z urjadowo sprawdzennym probihom ciłoho wypadku, tak samo nesłusznym jest twerdzenie, szczo żandarmy łysz tylko z powodu widkazanoho im posłuszeństwa widważyłysia na użytie oruzża.

Szczo do postawlenoho w interpelacyi żadania, aby żandarmy na kotrych tiazyt niby prowna z powodu powyższoho słucaju, potiahnuti buły do widwiczatelnocy i aby na buducznist' życie ludске ne buło zawisyme wid dowilnocy organiw zabezpečienstwa publicznoho, pozwalaju sebi zauważaty, szczo w toj miri zakluczajut w sobi obowiazujuczii zakony i rosporiadzenia tak tisnyj rygor nad postupowaniem żandarmeryi, szczo ochorona publicznosty pid tym wzhladom dostatoczno jest zagwarantowanoju. Poneże wedla §. 3. ustupu 2. instrukcyi żandarmskoj musiat własty pidczyneni w koźdym poodynokim wypadku zdawaty wysokomu Ministerstwu oborony krajewoj sprawu o użytii oruzża czerez żandarmiw, a to w toj ciły, aby włastywi Sudy landweryjski mihły po perehłaneniu aktiw slidstwa, czerez Sud cywilny perewedenoho wyrokowaty: czy dotyczuszczyj żandarm ne dopustyw sia pry toj słucajnosty jakoho zanedbania abo prestuplenia proti obowiazujuczym prypysam.

Doperwa po wydaniu oreczenia uwilniajuczocho czerez Sud wojskowy, riszaje dalsze Ministerstwo obrony krajewoj, czy użyte orużja w każdym poodynokim wypadku było abo toż ne było oprowdanym.

Wid roku 1878. wedut sia takož w ewidenciji wsi wypadki użytia orużja czerez żandarmiw i iz sostawlenia takoho sporiadżenoho czerez tutejszokrajewu Komendu żandarmeryi okazuje sia, szczo w naszym kraju użyto:

w roci 1877. sicznoho orużja 13, strilnoho orużja 3 razy;

w roci 1878. sicznoho orużja 5, strilnoho orużja 2 razy;

w roci 1879. sicznoho orużja 7, strilnoho orużja żaden raz;

w roci 1880. sicznoho orużja 3, strilnoho orużja 3 razy;

w roci 1881. sicznoho orużja 17, strilnoho orużja 4 razy;

w roci 1882. sicznoho orużja 16, strilnoho orużja 4 razy;

w roci 1883. sicznoho orużja 12, strilnoho orużja 2 razy;

w roci 1884. sicznoho orużja 10, strilnoho orużja 3 razy;

zatym razem w protiahu 8 lit sicznoho orużja 83, a strilnoho orużja 21 razy.

Z wyjemkom szesty wypadkiw, o kotrych powyższe z hadani wojskowi Sudy jeszcze ne wyrokowały, a do kotorych i poślidnyj słucaj w Kopeczyńcach poczysłyty należyt, protoje w 98 wypadkach, ne było ani odnoho takoho w kotrymby orużje ne było użyte w hranyciach zakonamy i instrukcyew oznaczenych, z czoho śliduje, że żandarmerya krajewa używała do teper orużja łysz tylko w słucajach koniecznoj potreby, czy to w razi koniecznoj własnoj obrony, czy to dla złamania oporu, czy toże w ciły udaremnenia usyłowanoj uteki nebesiecznych prostupnykiw.

Na teper ne ma zatem słusznoho powodu do wydania w toj miri jakichnybud' ostrzyjszych prypysiw.

W końcu odpowiem na interpelacyę p. Antoniewicza.

Widpowidajucy na interpelacyu wnesenu czerez wsczczestnoho posła doktora Antoniewicza i towarzysziw w sprawie okružnoho pyśma Rady szkolnoj okružnoj lwowskiej, preporuczajuczocho

prenumeratu czasopysy „Szkoła“, maju czest' oświdczyty, że krajewa Rada szkolna żelajucy uczynity zadosyt' po możnosty prypysam zakluczennym w paragrafi 43. zakona derżawnoho z dnia 14. Maja 1869. roku. Wistnyka zakoniw derżawnych czysło 62., a to w tym kierunku, szczoby uczyteljam szkół ludowych podaty sposibnist' dalszoho obrazowania sia, zaprenumerowała z fondu dyspozycijnoho trysta prymirnykiw czasopysy „Szkoła“ dla obdiżenia nymy szkół ludowych, a uwidomlajucy o tim okružnu Radu szkolnu obiżnykom s dnia 6. Lutoho seho roku, czysło sto trette, poruczyla im dalszu prenumeratu toj czasopysy.

Okružna Rada szkolna lwowska pozamijska w naślidstwi nedokładnoho ponymanja powyższoho obiżnyka krajewoj Rady szkolnoj piszła w swoim rosporjadżeniu s dnia 10. Łypcia seho roku czysło 3123 dalsze i nakazała miscewym Radam szkolnym, szczoby wstawyły do swoich budżetiw na rik 1885. po dwa złotych reńskich na prenumeratu skazanoj czasopysy, dodajucy, szczo w razi ne zastosowania sia, nastupyt se z uriađu.

Ciła osnowa spimnenoho zarjadżenia okružnoj Rady szkolnoj diszła łysz teper do widomosty krajewoj Rady szkolnoj.

Zarjadżenie to zistane bez somninja znesene, poneże ne jest na zakonach osnowane.

Redakcyja pyśma ruskoho „Szkolnaja czasopys“ subwencjonowanoho z fonda krajewoho kwotow piatsot złotych reńskich, udawała sia takož w roci 1880. do krajewoj Rady szkolnoj o poruczenie jij krajowym uczytelam.

Krajewa Rada szkolna odnako ne mohła uczynity zadosyt' tomu podaniu, poneże czasopys tohdy zaczała wychodyty jeszcze zbyt nedawno.

Nakołyby odnako redakcyja skazanoj czasopysy witnowyła nyny swoje podanie, natohdy krajewa Rada szkolna zbadawszy soderżanie i tendencyu seho pyśma, hotowa jest udiłyty jij uriađowoho poruczenia, podobno jak czasopysy „Szkoła“.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porzādku dziennego.

Pierwszym punktem jest. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisiji drogowej o petycji gminy miasta Brodów, względem udzielenia prawa poboru kopytkowego.

Rozprawa już jest przeprowadzona, tylko nie można było głosować dla braku kompletu. Przystąpimy więc wprost do głosowania.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. To prawda, szczo w chwyli, koły mała buty uchwała piddana pod hołosowanie ne buło bilszosty, ne buło potribnoho kompletu, ale meni sia zdaje, szczo ne buło kompletu i w czasi debaty nad wneskom komisii i dodatkom p. Hausnera. Dumaju prote, szczo debata powynna buty na nowo otworena.

JW. Marszałek. Zapytam się Wysokiej Izby. P. Antoniewicz chce ponownego otwarcia dyskusji nad sprawozdaniem komisji drogowej o petycji miasta Brodów o udzielenie prawa poboru kopytkowego. Kto jest za ponowieniem debaty, zechce rękę podnieść (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki dotyczące nowego przedłużenia koncesji na pobór myta kopytkowego na lat trzy w mieście Brodach i następnie odpowiednie wnioski przedłożył Wysokiemu Sejmowi.

P. Hausner wnosi zaś, by do wniosku komisji dodać... (czyta):

Ze względu zaś na okoliczność, że prawo poboru myta kopytkowego w mieście Brodach ustaje już z dniem 28. Lutego 1885. r. upoważnia się Wydział krajowy do przedłożenia na tej jeszcze sesji Sejmowej prowizorycznego przyzwolenia na pobór myta kopytkowego w mieście Brodach na rok jeden.

Będziemy głosować dwukrotnie. Najpierw nad wnioskiem komisji, potem zaś nad wnioskiem dodatkowym p. Hausnera.

Kto przyjmuje wniosek komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji przyjęty. Teraz podaję wniosek p. Hausnera pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następują sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia:

a) gminie miejskiej w Monasterzyskach w powiecie Buczackim na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

b) gminie miasta Radymna na pobór opłat od napojów spirytusowych słodzonych;

c) gminie Kościaszyn w powiecie Sokalskim na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego na wewnętrzne urządzenia tamtejszej cerkwi filialnej.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji gminy Monasterzyska powiatu Buczackiego względem zezwolenia na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z roku 1881. sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem Jego c. k. Apostolskiej Mości z dnia 13. Lutego 1882. zezwolił Wysoki Sejm gminie Monasterzyska w powiecie Buczackim, pobierać w latach 1882. do 1885.— 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa na pokrycie wydatków gminnych.

Budżet gminny na rok 1884. uchwalony wykazuje, że ten dodatek gminny nie wystarcza na zupełne pokrycie niedoboru gminnego. Nadto udowadnia Reprezentacya gminna w swej petycji, że wydatki gminne w najbliższych latach nie tylko nie zmniejszą się, lecz przeciwnie znacznie zwiększyć się muszą, głównie wydatkami na wybrukowanie i wyszutrowanie placów i ulic.

Z tego powodu uchwaliła Rada gminna na dniu 29. Lipca 1884. pobierać w latach 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. i 1891. na pokrycie potrzeb gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina i prosi Wysokiego Sejmu o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Powyzsza uchwała Rady gminnej została w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera powyzszą prośbę Rady gminnej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie miejskiej Monasterzyska w powiecie Buczackim zezwala się pobierać w latach 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. i 1891. na pokrycie wydatków gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem nadania gminie miasta Radymna prawa pobierania opłat od napojów spirytusowych słodzonych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą przez Jego ces. i król. Apostolską Mość pod 17. grudnia 1878. r. jak Dz. ust. kraj. z 11. Lutego 1879. r. Nr. 15. sankcyonowaną uzyskała gmina miasteczka Radymna powiatu Jarosławskiego prawo pobierać w roku 1879. aż po koniec 1884. r. opłaty od spirytusowych napojów słodzonych w gminie fabrycznie wyrabianych lub do niej wprowadzanych i w jej obrębie zużywanych po 2 centy od jednego litra czyli od jednej całej flaszki.

Na posiedzeniu odbytem dnia 1. Września 1884. r. uchwaliła Rada gminna Radymna prosić o wyjednanie ustawy zezwalającej na pobór opłaty od słodzonych napojów spirytusowych na przeciąg sześciu lat od 1885. r. począwszy po 4 centy od litra.

Potrzeba pobierania tej opłaty została należyte wykazaną, a uchwała powyższa została w gminie należyte ogłoszoną, zaś przeciw teje żadne niewniesiono protesty lub uwagi.

Reprezentacya powiatowa popiera jak najmocniej tę petycję gminy Radymna.

Wszakże właścicielem prawa propinacyi w Radymnie jest rzym. kat. Biskupstwo przemyskie, a Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Łukasz Solecki godzi się bezwarunkowo tylko na dotychczasową opłatę po 2 ct. od litra, zaś na 4 centy zgodziłby się tylko warunkowo. Ze względu, że ustawa warunkowo opiewać nie może, przedstawia Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi ustawę zezwalającą na pobór opłaty tylko w dotychczasowej wysokości po 2 ct. od litra i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod /- projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca gminie miasteczka Radymna powiatu Jarosławskiego na pobór opłaty od słodzonych napojów spirytusowych, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Radymna powiatu Jarosławskiego zezwala się pobierać w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889 i 1890 opłaty od fabrycznie wyrabianych słodzonych napojów spirytusowych bądź w gminie wyrabianych, bądź do niej czy to na sprzedaż, czy na własny użytek wprowadzanych i w jej obrębie zużywanych, po dwa (2) centy od litra, czyli od całej jednej flaszki.

Art. II.

Obręb poboru jest obręb gminy miasteczka Radymna.

Art. III.

Opłata ta cięży tylko na konsumcyi miejscowej, nie można nią obciążać ani produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Sposób poboru tej opłaty ustanowiony będzie przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. I.

Gminie miasteczka Radymna powiatu Jarosławskiego zezwala się pobierać w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889 i 1890 opłaty od fabrycznie wyrabianych słodzonych napojów spirytusowych bądź w gminie wyrabianych, bądź do niej czy to na sprzedaż, czy na własny użytek wprowadzanych i w jej obrębie zużywanych, po dwa (2) centy w. a., od litra czyli od całej jednej flaszki.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. II.

Obręb poboru jest obręb gminy miasteczka Radymna.

Art. III.

Opłata ta cięży tylko na konsumcyi miejscowej, nie można nią obciążać ani produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Sposób poboru tej opłaty ustanowiony będzie przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., III., IV., V., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II—V. przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Ustawa

z dnia zezwalająca gminie miasteczka Radymna powiatu Jarosławskiego na pobór opłaty od słodzonych napojów spirytusowych, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwi, więc podaję pod głosowanie. Kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacji gminy Kościaszyn w powiecie Sokalskim, o zezwolenie na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego na wewnętrzne urządzenie tamtejszej filialnej cerkwi.

Wysoki Sejmie!

Orzeczeniem c. k. Namiestnictwa, jako komisji krajowej do odkupu i regulacji ciężarów gruntowych we Lwowie z dnia 15. Listopada 1872. l. 7.176. włościanom gminy Kościaszyn przyznano

kapitał jako wynagrodzenie za ich prawo do poboru drzewa w lasach dworskich.

Gdy uprawnieni tego kapitału wynagrodzenia złożonego przez obowiązanego właściciela w depozyt c. k. Sądu pow. w Bełzie przyjąć wzbranił się, zawezwało c. k. Namiestnictwo tenże Sąd, by w mowie będący kapitał wykupu Wydziałowi krajowemu wydany został. — Temu wezwaniu uczynił zadość c. k. Sąd powiatowy w Bełzie i przesłał Wydziałowi krajowemu odezwał z dnia 20. Lipca 1874. l. 4.890 powyższy kapitał w kwocie 900 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych i 52 zł. 29 ct. gotówką.

Wydział krajowy objął ten kapitał w swe przechowanie na rzecz gminy Kościaszyn i uwiadomił ją o tem za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Sokalu, podając zarazem do jej wiadomości, że tym kapitałem tak długo zarządzać będzie, pokąd gmina nie zdecyduje się przyjąć go. — Co też uczynił kapitalizując odsetki.

Dopiero na dniu 4. Czerwca 1884. do l. 27947 przedłożył Wydział powiatowy w Sokalu prośbę Reprezentacji gminnej w Kościaszynie, by wydane jej zostały narosłe odsetki od powyższego kapitału na wewnętrzne wykończenie nowo wybudowanej cerkwi filialnej w Kościaszynie.

W chwili nadejścia tej prośby wzrósł w mowie będący kapitał wykupu przez kapitalizowanie odsetek do sumy 1.500 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych, 43 zł. 34 ct. w. a. w książeczce oszczędności Banku krajowego i 35 zł. 45 ct. w. a. w gotówce.

Gdy atoli ustawa gminna postanawia w §§. 66. i 67., że nadwyżki roczne nie potrzebne na pokrycie w roku następnym należy przyłączać do majątku zakładowego, a do podziału majątku zakładowego między członków, więc także do użycia części zakładowego majątku w zastępstwie za członków gminy na budowę cerkwi potrzeba uchwały Wysokiego Sejmu, nie mógł Wydział krajowy tylko o tyle uwzględnić prośby gminy, że wypłacił jej za pośrednictwem Wydziału powiatowego kwotę 103 zł. 59 1/2 ct. w. a. równającą się odsetkom od kapitału narosłym w latach 1883 i 1884.

Wobec tego stanu rzeczy powzięła Rada gminna na posiedzeniu odbytem dnia 24. Sierpnia 1884. uchwałę, by z rzeczzonego kapitału

kwota 1000 zł. w. a. w obligacjach indemnizacyjnych i nadal przechowaną była jako kapitał zakładowy gminy, a reszta pozostała z kapitalizowanych procentów, użytą została na wewnętrzne urządzenie filialnej cerkwi w Kościeszynie.

Reprezentacja gminy prosi Wysoki Sejm o zezwolenie na użycie powyższej kwoty na ten cel. — Zwierzchność gminna przedkłada przytem pisemne oświadczenie członków gminy, że zgadzają się z powyższą uchwałą Rady gminnej.

Jako powody przemawiające za powyższą prośbą przytacza Zwierzchność gminna, że członkowie gminy przyczynili się już 30%, dodatkiem do podatków bezpośrednich do kosztów wewnętrznego urządzenia wspomnianej cerkwi, że przed 8miu laty budowano nową cerkiew parafialną w Liskach, do której z mocy ustawy przyczynić się musieli i z tego powodu wielu z nich zapadło w długi, zatem nie są w stanie przyczynić się większym datkiem do pokrycia kosztów wewnętrznego urządzenia cerkwi filialnej, że wreszcie w latach 1882 i 1883 ulegli klęskom gradobicia, a w roku bieżącym wylęgnięciu zboża z powodu ulew.

Wydział powiatowy potwierdza te wszystkie okoliczności i popiera z mocy §. 36. ust. o repr. powiat. w zastępstwie Rady powiatowej powyższą prośbę Reprezentacji gminnej, a przytacza przytem, że wszyscy członkowie gminy Kościeszyn są wyznania grecko-katolickiego.

Zważywszy te wszystkie okoliczności, a nadto dalszą, że w obecnym wypadku nie rozchodzi się o podział części składowej właściwego majątku zakładowego gminy, lecz o użycie na cel religijny funduszu powstałego z nieużycia w czasie właściwym procentów od kapitału wykupu służebnictwa poboru drzewa przez członków gminy;

Zważywszy, że stan kapitału w mowie będącego wynosi obecnie kwotę 1.400 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych, 43 zł. 34 ct. w. a. w książeczce Banku krajowego i 35 zł. 8½ ct. w. a. w gotówce;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Kościeszyn powiatu Sokalskiego zezwala się użyć z kapitału wykupna służebnictwa poboru drzewa przez członków tej gminy, przyznanego orzeczeniem c. k. Namiestnictwa jako komisji krajowej do odkupu i regulacji ciężarów gruntowych we Lwowie z dnia 15. Listopada 1872.

l. 7.176., a przechowywanego w Wydziale krajowym. wraz z odsetkami po koniec roku 1882 narosłymi wynoszącego kwoty 1.400 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych, 43 zł. 34 ct. w. a. w książeczce Banku krajowego i 35 zł. 8½ ct. w. a. w gotówce, całą nadwyżkę nad kwotę 1000 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych z kuponami, z których pierwszy dnia 1. Listopada 1884. do zapłaty zapada, więc kwoty 400 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych, z których pierwszy dnia 1. Listopada 1884. do zapłaty zapada, 43 zł. 34 ct. w. a. w książeczce Banku krajowego i 35 zł. 8½ ct. w. a. w gotówce na częściowe pokrycie kosztów wewnętrznego urządzenia filialnej cerkwi w Kościeszynie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Wojciecha Dzieduszyckiego do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. (Al. 95, 96, i 97).

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Zanim będę czytał bez dalszych z mej strony uwag te ustawy i rezolucye, o których uchwalenie komisya edukacyjna uprasza, muszę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, iż alegat III. został zmieniony o tyle, że w ostatniej chwili okazała się potrzeba zmiany tytułu. Wskutek tego komisya edukacyjna na wczorajszym posiedzeniu zmieniający tytuł kazała ponownie wydrukować ten alegat, który jest rozdany członkom Wysokiej Izby.

W alegacie pierwszym należy się na stronie 13tej w artykule IX. początek pierwszego ustępu umieścić ustęp 2gi, który ma opiewać tak (czyta): „Przedmioty nauki będą te same co w szkołach wydziałowych dla chłopców, z następującymi zmianami“, w 3cim ustępie wykreślić należy wyrazy „w nich“.

W alegacie III. nowo rozdany wkradły się dwa błędy drukarskie w artykule 4tym wierszu

5tym po słowie „dójdzie“ należy dodać słówko „do“. W artykule 19tym zostały dwa słowa przełożone i to po słowie „w dochodach“ w wierszu drugim, winno nastąpić słowo „przeznaczonych“ z wiersza trzeciego z końca.

Wreszcie w alegacie IV. należy się w tytule po słowach „co do zmiany artykułu 15go ustawy“ umieścić „z dnia 2. Maja 1873 roku (Dz. ust. kraj. l. 251)“, dalej taką samą poprawkę należy uczynić w pierwszym ustępie paragrafu 1., to znaczy po słowach „znosi się artykuł 15ty ustawy“ napisać słowa „z dnia 2. Maja 1873 roku“ i dodać jeszcze „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych l. 251.“ (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 95).

(Gł o s y. Uwolnić sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek. Proszę zaniechać czytania sprawozdania.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Poczyniwszy te uwagi przy wstępie do czytania I. alegatu zapytam szanownego p. Marszałka, czy mam go w całości przeczytać?

JW. Marszałek. Tak jest, proszę odczytać w całości.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Ustawa

z dnia mocą której na zasadzie ustawy państwowej z dnia 2. Maja 1883. Dz. ust. p. z 5. Maja 1883. Nr. 53. wydają się postanowienia o urządzeniu publicznych szkół ludowych, a w szczególności szkół wydziałowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą.

Nauka ma być w szkołach pospolitych 4, 5 i 6cio klasowych tak rozłożona i prowadzona, ażeby uczniowie po ukończeniu klasy czwartej byli dostatecznie usposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.

Szkoły będą o ile możności tak urządzone, iżby uczeń mógł z każdym rokiem obowiązku szkolnego przejść do wyższego stopnia nauki.

Podział młodzieży szkolnej na klasy i oddziały będzie zależał od ilości uczniów i od nauczycieli. Z wyjątkiem 4 do 6 klasowych szkół po miastach, może być wszędzie zaprowadzona nauka półdniowa.

Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie całość.

Art. II.

Plany nauki dla szkół ludowych pospolitych ulegną rewizyi, w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy i w myśl art. I. niniejszej ustawy. Zostanie przytem uwzględnioną potrzeba nauki robót ręcznych.

Art. III

Kursa nauki dopełniającej mają być dalszym ciągiem i dopełnieniem szkoły ludowej pospolitej.

Będzie się w nich odbywać nauka w takich porach dnia, tygodnia i roku, któreby pozwalały uczniom poświęcać się obok tego praktycznym zatrudnieniom. Ilość godzin dopełniającej nauki wynosi co najmniej cztery godziny tygodniowo w szkołach 1, 2 i 3 klasowych, a sześć godzin w szkołach 4, 5 i 6 klasowych.

Mogą także osoby, które przekroczyły wiek szkolny, korzystać z tych kursów aż do ukończonego dwudziestego roku życia, a to odwiedzając naukę bądź wszystkich bądź niektórych tylko przedmiotów.

Art. IV.

Kursa nauki dopełniającej obejmują w dalszym ciągu nauki szkoły ludowej pospolitej następujące przedmioty:

1. Naukę religii.

2. Ćwiczenia w czytaniu i rozbiorze przeważnie rzeczowym stosownych utworów piśmiennictwa podanych w podręczniku przeznaczonym na ten cel a obejmujących pomiędzy innymi wiadomości z historii, geografii i nauk przyrodniczych z szczególną uwagą na znajomość kraju rodzinnego.

3. Wskazówki o pisaniu listów, tudzież najpotrzebniejsze wiadomości ze stylistyki praktycznej w połączeniu z odpowiednimi ćwiczeniami.

4. Rachunki, mianowicie domowe i gospodarskie.

Ze szczególnem zastosowaniem do potrzeb życia praktycznego mogą wejść w skład tej nauki:

1. Główne zasady pojedynczej rachunkowości.

2. Rysunki.

3. Najważniejsze wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego i jego ubocznych gałęzi, albo też z technologii najważniejszych miejscowych zawodów przemysłowych.

Art. V.

Plany nauki dopełniającej ulegną rewizji w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy a w myśl art. III. i IV. niniejszej ustawy.

Art. VI.

Dla uczniów, którzy nie zamierzają udać się ze szkoły ludowej pospolitej do szkół średnich, będą istnieć w kraju szkoły wydziałowe, z szerszym niż w szkołach pospolitych programem nauki przysposabiającej zarazem do rolniczego albo do przemysłowego zawodu.

Nauka w szkołach wydziałowych ma być tak urządzona, aby uczniowie ich byli także przyspasabiani do korzystania z nauki w seminariach nauczycielskich, jako też w szkołach specjalnych, o ile wstęp do nich nie jest zawisłym od poprzedniego ukończenia pewnej klasy szkół średnich.

Będą osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt szkoły wydziałowe. Jedne i drugie obejmować będą zazwyczaj kurs nauki czteroletni podzielony na cztery klasy; wszakże szkoły wydziałowe o charakterze przeważnie rolniczym mogą poprzestać na kursie trzyletnim o trzech klasach, a w miarę miejscowej potrzeby można nawet urządzać szkoły wydziałowe o dwu klasach z kursem dwuletnim.

Przyjęcie ucznia do szkoły wydziałowej nastąpi na podstawie egzaminu wstępnego.

W szkołach wydziałowych musi być prócz dyrektora i katechety przynajmniej tylu nauczycieli, ile jest klas.

Liczba godzin tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24 do 30.

Art. VII.

W szkołach wydziałowych dla chłopców będą przedmiotami nauki:

1. Religia.

2. Nauka języków.

3. Geografia i historia ze szczególniejszem uwzględnieniem kraju rodzinnego i w połączeniu

z wiadomościami o obowiązującej konstytucji państwa.

4. Rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedynczą.

5. Rysunki z wolnej ręki i rysunki geometryczne.

6. Kaligrafia.

7. Nauki przyrodnicze.

8. Technologia albo gospodarstwo wiejskie, jedno i drugie w połączeniu z ręcznymi ćwiczeniami mechanicznymi.

9. Muzyka.

10. Gimnastyka.

Art. VIII.

Szkoły wydziałowe dla chłopców odpowiadać mają miejscowym potrzebom i stosunkom i będą miały charakter przeważnie bądź przemysłowy bądź rolniczy. Te potrzeby praktycznego życia będą w miarę postępu uczniów w nauce coraz bardziej uwzględniane.

Art. IX.

W szkołach wydziałowych dla dziewcząt nauka stosować się będzie do właściwych tej płci potrzeb i usposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie, uwzględniając przede wszystkim potrzebę rozleglejszego wykształcenia ogólnego, a nie spuszczając z oka praktycznych także potrzeb.

Przedmioty nauki będą te same, co w szkołach wydziałowych dla chłopców z następującymi zmianami:

Miejsce technologii i gospodarstwa wiejskiego zajmie nauka gospodarstwa domowego i robót kobiecych. Gimnastyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym. Natomiast higiena będzie wykładana w sposób ile możliwości wyczerpujący.

Nauka obcych języków może być także zaprowadzona jako przedmiot nadobowiązkowy za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. X.

Plany nauki dla szkół wydziałowych ulegną rewizji w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy w myśl artykułów VI.—IX. niniejszej ustawy.

Art. XI.

Ze szkołami wydziałowymi połączone być mogą szkoły rolnicze, przemysłowe albo handlo-

we, niedzielne czy wieczorne, tudzież specjalne praktyczne kursa n. p. koszykarstwa, ceramiki, budownictwa i t. p. jeżeli się na to znajdą fundusze.

Art. XII.

W miejscach gdzie istnieją szkoły ludowe, zaprowadzone mogą być także kursa dla dorosłych mające na celu dalsze rozwinięcie wiadomości w szkole ludowej nabytych.

Nauczyciele, którzy na tych kursach naukę udzielać będą, mają prawo do osobnego za to wynagrodzenia.

Art. XIII.

Polecam Mojemu Ministrowi oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna nad tą ustawą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Gdy nikt się nie zgłaszał do dyskusji ogólnej, śmiem wnosić, że poprawki nie będą stawiane, przeto na ten wypadek wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. Marszałek. P. Romanowicz wnosi przyjęcie ustawy en bloc. Zapytuję Wysokiej Izby, czy zgadza się na głosowanie nad ustawą en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Czy ma kto jaką poprawkę do którego paragrafu?

P. Tomisław Rozwadowski. Miałbym poprawkę do art. VII. punkt 8.

JW. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda do art. I, II, III, IV, V, VI, dopiero co odczytanej ustawy, więc podaję pod głosowanie. Kto te artykuły przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I—VI są przyjęte.

Do art. VII. zgłosił poprawkę p. Tomisław Rozwadowski, jemu więc daję głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Sądzę, że wszyscy ogólnie są przekonani o potrzebie praktycznego wykształcenia w szkole. Dlatego przemawiać i motywować swojego żądania nie będę tylko proszę, o wstawienie w punkcie 8. te słowa: „oraz praktyczna nauka rzemiosł“.

JW. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Tomisława Rozwadowskiego co do punktu 8. art. VII., zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest popartą. Kto więc przyjmuje art. VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł ten jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do art. VIII., IX., X., XI., XII. i XIII. (Nikt). Kto więc przyjmuje te artykuły, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są więc przyjęte.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta tytuł i wstęp ustawy).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje powyższą ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rezolucya.

Wzywa się c. k. Rząd, żeby stosownie do zatwierdzonego mocą Najwyższego postanowienia z d. 25. Czerwca 1867. r. Statutu organicznego (Organisations Regulativ) Rady szkolnej krajowej art. III., 4. i §. 74. ustawy państwowej o zasadach nauki w szkołach ludowych z d. 14. Maja 1869. r. (D. u. p. Nr. 62), polecił poddać pod uchwałę Sejmu krajowego sporządzone przez Radę szkolną krajową projekta t. j. systemu czyli plany nauczania w szkołach ludowych tak pospolitych jak wydziałowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje przytoczoną rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rozpraw nad al. III. sprawozdania kom. edukacyjnej.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Ustawa

z dnia mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia ustawy z dnia 2. Maja

1873 (Dziennik ustaw krajowych l. 250) o zakładaniu i utrzymywania publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci, tudzież ustawy z dnia 28. Grudnia 1882 (Dziennik ustaw krajowych l. 2 z roku 1883.) o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Postanowienia artykułów 4., 5., 6., 12., 13., 14., 15., 24., 40. i 41. ustawy z dnia 2. Maja 1873 (Dz. ust. kraj. l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, i o obowiązku posyłania do nich dzieci, tudzież artykułów 18., 19. i 28. w brzmieniu ustawy z dnia 28. Grudnia 1882 (Dz. ust. kraj. l. 2. z roku 1883.) przestaną odtąd obowiązywać. Artykuły te mają na przyszłość opiewać jak następuje:

Art. 4. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się będzie do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez trzy następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej. Tam gdzie zostanie zaprowadzona nauka półdniowa, przypadnie stu ucznióm na jednego nauczyciela. Wolno jednakże gminie podnieść w swój szkole liczbę nauczycieli ponad ten wymiar, byle przyjęła obowiązek opędzenia z własnych środków w całości stąd wynikającej zwyżki nakładu.

Art. 5. W każdym powiecie politycznym ma być przynajmniej jedna szkoła ludowa pospolita o 4, 5, albo 6 klasach, a to w mieście, w którym ilość dzieci uczęszczających do szkoły jest tak wielką, że zgodnie z postanowieniami art. 4. zajdzie potrzeba ustanowienia odpowiedniej liczby nauczycieli.

Sejm krajowy orzecze osobną uchwałą o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

Art. 6. Oprócz szkół etatowych można zakładać szkoły filialne, w których nauczyciele młodszy będą udzielać nauki.

Szkoły takie mogą powstać:

a) Tam gdzie najbliższa szkoła ludowa nie jest wprawdzie więcej jak 4 kilometry odległa, lecz w skutek miejscowych przeszkód czy to stale, czy to na dłuższy czas mniej dostępna, majątkowe zas środki mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej;

b) tam gdzie odległość od najbliższej szkoły etatowej przenosi wprawdzie 4 kilometry, ale liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna;

c) wreszcie tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej, chociaż zresztą zachodzą okoliczności wyrażone w art. 1.

Art. 12. Władze szkolne będą miały na uwadze, iż należy przedewszystkiem zaopatrzyć w szkoły te gminy, które ich dotąd nie mają. Ma się to jednak dzieć bez uszczerbku zorganizowanych już szkół etatowych.

Art. 13. Etatowa szkoła ludowa pospolita zwinięta być może jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. 14. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych pospolitych ciąży w pierwszym rzędzie na gminach miejscowych do obrębu jednej szkoły wcielonych.

Obszary dworskie należące z niemi lub z jedną z pomiędzy nich do tej samej gminy podatkowej, przyczyniają się tak do zakładania jakoteż do utrzymywania szkół gminnych, w stosunku niniejszą ustawą bliżej określonym, jeżeli nie utrzymują w swoim obrębie własnym nakładem publicznej szkoły ludowej.

W razie jeżeli zasoby miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc powszechność okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Każda gmina winna utworzyć własny fundusz szkolny miejscowy, aby sobie ułatwić utrzymanie swej szkoły.

Również każdy okręg szkolny będzie miał swój osobny fundusz szkolny okręgowy, a prócz tego ma być także fundusz szkolny krajowy.

Co do kosztów zakładania i utrzymywania szkół wydziałowych obowiązują postanowienia art. 5.

Art. 15. Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne.

Do tego funduszu wpływają:

I. Dla szkół ludowych pospolitych:

a) wszystkie dochody z majątku szkolnego;

b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye, lub osoby prywatne, jako też datki dobrowolne;

c) kary pieniężne ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły;

d) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich, czyli wogóle od stron konkurencyjnych na utrzymanie nauczycieli.

II. Wszystkie fundusze przeznaczone na utrzymanie szkół wydziałowych, o ile Sejm uchwałą co innego nie postanowi.

Art. 18. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w art. 15. a, b, c, nie wystarczają na opłacanie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wejściem w wykonanie niniejszej ustawy, obowiązane są gminy i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gminy aż do 9% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 3% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszarów opłacanych, każdy z nich o tyle, o ile by to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzech na utrzymanie nauczyciela już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czego by w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi był na mocy ustaw obowiązany — gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne, na gminie ciężące.

Art. 19. Zasiłki z funduszków szkolnych okręgowych, a względnie krajowych na pokrycie

niedoboru w dochodach, przeznaczonych na utrzymanie nauczycieli szkół wymienionych w artykule 18., Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wskaże, że to, co gmina na ten cel, bądź to na podstawie dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzech, lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 9% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, a to, co obszar dworski na ten cel bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzech lub w naturze, bądź na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 3% całej należności podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszarów opłacanych.

Co do miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego — a względnie Wydziału krajowego, czyli i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub funduszu szkolnego krajowego.

Art. 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych szkół wymienionych w artykule 18., jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniej miejsca na ćwiczenia gimnastyczne, ponoszą właściwe gminy, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób, korporacyi lub funduszków, albo zapisów.

Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzania tych wydatków w stosunku w artykule 18. za zasadę przyjętą.

Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielone być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być zwrócone.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22. wymienionymi. Zresztą Rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby

te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się tworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony.

Art. 28. Do zasiłków na rzecz pojedynczych powiatów z funduszu szkolnego krajowego, ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat, dla którego szkół wymienionych w artykule 18 potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków przynajmniej 3% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowemi dodatkami rządowemi wynoszące.

Art. 40. Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ubiegłym szóstym, a ustaje z upłynionym dwunastym rokiem życia.

Wszystkie dzieci, będące w tym wieku, winne uczęszczać do szkoły publicznej.

Czasowo albo trwale wolne są od tego :

Dzieci, które uczęszczają do szkół wyższych rolniczych, przemysłowych, albo specjalnych, o ile te są tak urządzone, aby mogły zastąpić naukę udzielaną po szkołach ludowych; dalej dzieci, których ciężkie ułomności cielesne lub duchowe nie dopuszczają uczęszczania do szkoły; wreszcie dzieci pobierające nauki w domu, albo w prywatnym zakładzie naukowym.

W ostatnim wypadku cięży odpowiedzialność za to, czy dzieci otrzymują taką przynajmniej naukę, jaka jest dla szkół ludowych przepisana, na rodzicach albo ich zastępcach.

Jeżeli zachodzą w tej mierze jakie wątpliwości, ma je sprawdzić Rada szkolna okręgowa. Rodzice i ich zastępcy mają się poddać rozporządzeniom, wydanym w tej mierze.

W razie potrzeby postąpi Rada szkolna okręgowa według przepisów artykułów 43. i 44. niniejszej ustawy.

Art. 41. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej ustaje z ukończonym 12. rokiem życia, jedynie pod warunkiem, jeżeli uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki. Po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, winien jednak każdy uczeń, który nie uczęszcza do szkoły wydziałowej, albo do jakiegoś innego zakładu naukowego — uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej.

§. 2.

Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ponieważ nie słyszałem, by kto zgłaszał jaką poprawkę, ponawiam swój wniosek, by i tą ustawę przyjąć en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy ma kto poprawkę do którego paragrafu.

P ks. Buchwald. Proszę o głos do art. 4.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Proszę odczytać art. 4.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 1.

Postanowienia artykułów 4., 5., 6., 12., 13., 14., 15., 24., 40. i 41. ustawy z dnia 2. Maja 1873 (Dz. ust. kraj. l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, i o obowiązku pesyłania do nich dzieci, tudzież artykułów 18., 19. i 28. w brzmieniu ustawy z dnia 28. Grudnia 1882 (Dz. ust. kraj. l. 2 z r. 1883.) przestaną odtąd obowiązywać. Artykuły te mają na przyszłość opiewać jak następuje:

Art. 4. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się będzie do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez trzy po sobie następujące lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej. Tam gdzie zostanie zaprowadzona nauka półdniowa, przypadnie stu uczniów na jednego nauczyciela. Wolno jednakże gminie podnieść w swej szkole liczbę nauczycieli ponad ten wymiar, byle przyjęła obowiązek opędzenia z własnych środków w całości ztąd wynikającej zwyżki nakładu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Jest zasadą powszechnie uznaną, że szkoły mają nie tylko ten cel, aby nauczały, ale także, aby wychowywały. Wychowanie pod pewnym względem ma daleko większe znaczenie i większą doniosłość od nauki samej. Nauka bowiem, mianowicie w szkołach pospolicznych a szczególnie najniższych włościańskich w młodym wieku dzieci bardzo łatwo się ulatnia, wychowanie zaś pod opieką mianowicie rodziców wywiera wpływ stały. Wychowania wszakże należytego, odpowiedniego, warunkiem niezbędnym, aby dzieci wychowywać tak, jak tego się domaga ich przyszłość mniej więcej przewidywana. Według zasad pedagogicznych nasze szkoły mieszane, t. j. dla obojga płci są tylko złem koniecznym, boć nie może ulegać wątpliwości, że przecież niewiasta, przyszła gospodyni, matka, ma całkiem odrębne przeznaczenie, sobie jedynie właściwe.

Wynika to z porządku prawa natury, czyli prawa Bożego. Bardzo przeto byłoby ważną rzeczą, żeby ile można najwcześniej dziewczęta w szkołach były wychowywane zgodnie z ich przyszłym przeznaczeniem. Widzimy to w praktyce przeprowadzone u nas o tyle, że we wszystkich miastach cokolwiek większych istnieją szkoły osobne dla dziewcząt i chłopców. Uczyniono to oczywiście w uznaniu, że wymaga tego konieczność, niezbędna potrzeba. Wiem doskonale, że ta zasada i prawda pedagogiczna nie da się zaprowadzić w ogóle w naszych szkołach, których liczba bardzo wielka i które w przeważnej części są szkołami o jednym nauczycielu. Ale jak się tylko nastęrczy sposobność po temu, zdaje mi się, że powinniśmy z tej sposobności korzystać zaraz według możliwości zaprowadzić osobną dla dziewcząt naukę.

Niewiasta, mianowicie matka, jest jak to się wyrażają owym Zniczem świętym, który całą rodzinę ogrzewa. Matka ma dzieci przez długie lata w wieku najczulszym, najwrażliwszym przy swoim sercu i pod swoją opieką, a wiemy to z doświadczenia każdy niemal z własnego, jak zbawiennym, jak długotrwałym, jak niespożytym jest wpływ dobrej, zacnej matki. Nawet w późniejszym wieku, kiedy się jedno lub drugie dziecko wykolei, jeszcze wtedy wspomnienie matki bardzo często zatrzymuje to zbląkanę dziecko nad samą przepaścią zaguby.

Znane mi są wypadki, gdzie wspomnienie rzewne nawet nieżyjącej już matki jeszcze nie jedno dziecko od ostatecznego uratowało zatrącenia. Matka dobra bywa w sercu dziecka świętością nawet wtedy, kiedy już ją Pan Bóg zabrał z tego świata. Otóż jeżeli pragniemy, żeby rzeczywiście nasz lud się ucywilizował, żeby nabrał zwyczajów i obyczajów odpowiedniejszych godności człowieka, aby umoralnienie jego postępowało równym krokiem z oświatą, koniecznie potrzeba, żeby i na wsi były niewiasty, które rozumieją i mogą odpowiedzieć swemu przeznaczeniu.

Jeszcze jedna rzecz: nawet pod względem gospodarstwa, pod względem mianowicie oszczędności bardzo ważnym czynnikiem jest dobra gospodyni, to też nasze stare przysłowie powiada że mąż podtrzymuje jeden, a żona trzy węgły.

Włościanin nasz mianowicie w zachodniej części Galicyi podnosi się szybko w ucywilizowaniu, a z podniesieniem cywilizacji przez naukę z podniesieniem moralności za wpływem kościoła, odzywają się także w ich sercach i umyśle większe potrzeby. Tym potrzebom rodziny niewiasta odpowiedzieć nie umie, bo niema u kogo się tego nauczyć, ztąd nawet drobnych małych potrzeb w domu, niemal codziennych zaspokoić nie umie, a musi po to udawać się do niewiast do tego najmowanych i za to wynagradzanych.

W szkołach zaś ludowych mieszanych w tym kierunku prowadzić dziewczęta jest rzeczą niepodobną. Moralność dziewcząt w szkołach wspólnych także nieraz ciężko cierpi, bo nie zapominajmy, że dzieci przebywają w nich nie tylko do roku 8, 9, 12, ale w szkole, która udziela nauki tak nazwanej dopełniającej, nawet do roku 15go i 16go, a że bardzo smutne pod tym względem wydarzały się wypadki, o tem wie nawet kronika sądowa.

Zważywszy to wszystko, pragnąłem od dawna, żeby w tej mierze można skutecznie zaprowadzić zmiany, dla tego przed laty kilku wystąpiłem z wnioskiem, aby jeżeli według paragrafu ustawy według art. 4. który w pierwszej części brzmi zupełnie tak jak w ustawie dotąd obowiązującej, liczba dzieci dojdzie do tego, że potrzeba ustanowić drugiego nauczyciela, żeby wtedy zamiast nauczyciela dano nauczycielkę. Czy jest dwóch nauczycieli, czy nauczyciel i nauczycielka, na tem z żadnego względu nic się nie traci, a wiele

zyskuje, bo jeżeli jest dwóch nauczycieli, to oczywiście i nauka w dwóch osobnych izbach musi być udzielana, czy będzie nauczycieli dwóch, czy nauczyciel i nauczycielka, płacę otrzymują taką samą. Przeznaczenie przeto nauczycielkę miasto nauczyciela wydatków nie zmienia, a wielkiej, pilnej odpowiada potrzebie. Wreszcie nikt dziś nie powie, że mamy brak nauczycielek, przeciwnie nauczycielek wychodzi co roku bardzo znaczna liczba i wychodzi, co na ich pochwałę powiedzieć można, bardzo wielka część z małymi wyjątkami dobrze ukwalifikowanych i z tymi niewieściami przymiotami, które zdobić powinny niewiastę uczciwą, zaczem te przymioty mogą przelać na swe uczennice. Liczba ich jest tak znaczna, że już dziś wiele się znajduje szkół ludowych pospolitych o jednym nauczycielu, która nie ma nauczyciela, ale nauczycielkę, co według mnie mniej stosowne i niekoniecznie korzystne.

Zważywszy tę okoliczność, nie chcąc się nad tym przedmiotem długo rozwodzić, pozwolę sobie do tego artykułu zrobić poprawkę, a to, aby w art. 4. po słowach: „jeżeli liczba uczniów przez 3 następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo“ po tych słowach dodać: „postarać się o nauczycielkę“, która w osobnej izbie dziewczętom nauki udzielać będzie, gdy zaś liczba dojdzie do 160 o drugiego nauczyciela, i w tym stosunku dalej“.

Przyjęciem mojej poprawki dogodzi się rzeczywiście potrzebie bardzo pilnej, i potrzebie, której przynajmniej u nas w Galicyi zachodniej lud już więcej rozwinięty zaspokojenia bardzo się domaga, dla tego poprawkę moją polecam względem Wysokiej Izby. (Brawa).

JW. Marszałek. Ks. Buchwald wnosi poprawkę do art. 4., która brzmi (czyta): po słowach: „jeżeli liczba uczniów przez 3 następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo po tych słowach dodać: „postarać się o nauczycielkę“, która w osobnej izbie dziewczętom nauki udzielać będzie, gdy zaś liczba dojdzie do 160 o drugiego nauczyciela, i w tym stosunku dalej“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dziedu-szycki. Potrzeba, którą podniósł szanowny wnio-

skodawca, została o ile możliwości w art. 8. obowiązującej ustawy, który nie zostaje zmieniony przez nasz wniosek, uwzględnioną. Art. 8. odczytam (czyta):

Gdzie tylko fundusze miejscowe wystarczają, mają dziewczęta oddzielnie pobierać naukę, lub urządzić się osobne szkoły żeńskie.

Podział taki nastąpić musi w szkołach, w których więcej niż sześciu nauczycieli jest zatrudnionych.

Niemniej podzielona ma być szkoła na dwie osobne, dla chłopców i dla dziewcząt, jeżeli wpływ uczniów i uczennic do niej w pięciu ostatnich po sobie następujących latach był tak wielki, że musiano z większej połowy klas tworzyć po dwa współrzędne oddziały.

Nauczycielki tylko na najniższym stopniu nauki szkolnej ludowej, pierwsze trzy lata obejmującym, pełnić mogą obowiązki nauczycielskie w klasach, w których chłopcy, bądź osobno, bądź łącznie z dziewczętami pobierają naukę (mówi):

Tyle co do zasady podziału dziewcząt od chłopców, która zasada spowodowała głównie wniosek szanownego wnioskodawcy. Co do samego wniosku, to zdaje mi się iż gotów on się spotkać w wykonaniu z trudnościami, jeżeli mianowicie cel w tym wniosku zamierzony ma na tem spoczywać, że będzie nauczycielka udzielać naukę w klasie składającej się z dziewcząt, a nauczyciel w klasie składającej się z chłopców. Po pierwsze dotąd u nas w kraju nie bywa tak równą proporcya dziewcząt uczęszczających do szkoły jak proporcya chłopców i byłoby trudnem najczęściej w tych szkołach, w których liczba uczniów wymaga dwóch nauczycieli, aby podział wypadł tak, iżby rzeczywiście jedna klasa była wyłącznie przez chłopców, a druga przez dziewczęta zajęta. Druga klasa w takim razie musiałaby być męszaną, a mianowicie składać się z chłopców i dziewcząt. Ważniejszym nadto względem jest to, że lepiej jest dla nauki, ażeby dzieci z niższej klasy przechodziły do klasy wyższej w tej chwili, w której naukę po temu pobierają, aniżeli gdybyśmy mieli podział postanowić taki, do którego zmierza poprawka ks. Buchwalda. Gdyby bowiem dzieci płci męskiej i żeńskiej tworzyły dwie klasy osobne, toby właściwie powstały dwie szkoły jednoklasowe, bo inaczej tego w wykonaniu sobie nie mogą wyobrazić. Tu przeciwnie celem ustawodawcy jest,

aby były klasy niższe i wyższe, iżby w ten sposób postęp dzieci jak najdalej idąc był umożliwiony w praktyce, a podług dotychczasowej praktyki zazwyczaj nauczycielka młodsza bywa używaną przy nauczaniu dzieci w niższej klasie, nauczyciel w wyższej klasie, wobec tego, że w wyższej są dzieci płci obojga. Zdaje mi się, że każdy, który z zasadami pedagogii jest obznajomiony i który zna właściwości nauczycieli i nauczycielek, przyzna, że przedewszystkiem miejsce nauczycielki jest tam, gdzie trzeba przełamać pierwsze trudności, gdzie trzeba wychowaniem szkolnem zastąpić to wychowanie, którego niestety, niech mi szanowny wnioskodawca daruje, w chacie wiejskiej zwykle się nie otrzymuje.

Zupełnie dzikie i nieokrzeseane dzieci przychodzą do szkoły, a zadaniem młodszej nauczycielki jest, dziecko takie okrzesać, ogładzić, słowem moralnie i fizycznie doprowadzić do takiego stanu, iżby dalszą naukę pobierać mogło. Sądzę tedy, iż stan dzisiejszy lepszym jest od stanu, do którego ks. Buchwald swoją poprawką podąża.

Wątpię zresztą, ażeby wniosek przez niego postawiony, cel swój osiągnął i mniemam, że utrudniony będzie sprawiedliwy rozdział pomiędzy nauczycielami męskimi i żeńskimi, który jest rzeczą administratywy.

Sprzeciwiając się tedy poprawce p. ks. Buchwalda, dodać jednak muszę, iż o tyle wdzięczny mu jestem, że skutkiem tej poprawki zwróconą została uwaga na te potrzeby, lubo, o ile mi wiadomo, zwrócona była uwaga na to już dawniej i starano się o to, ażeby siły żeńskie użyte były tam, gdzie właściwa zachodzi tego potrzeba. Potrzeba ta zachodzi tam głównie, gdzie klasy podzielone są na niższe i wyższe, gdzie niewieście jest nadana rola taka, aby piewsze wychowanie w dziecku drobniejszym zaszczepić.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam naprzód pod głosowanie art. 4. według tekstu proponowanego przez księdza Buchwalda, który brzmi (czyta):

„Jeżeli liczba uczniów przez trzy następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo po tych słowach dodać: „postarać się o nauczycielkę, która w osobnej izbie dziewczętom nauki udzielać będzie, gdy zaś liczba dojdzie do 160, o drugiego nauczyciela i w stosunku dalej“.

A potem dopiero artykuł 4. w brzmieniu komisji. Kto się zgadza z artykułem 4. w brzmieniu proponowanym przez ks. Buchwalda, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu głosów). Naliczyłem głosów 37. Proszę o próbę przeciwną. Lecz proszę powstać. (Po obliczeniu) Znaczna większość, bo 50 głosów jest przeciwną. Wniosek upadł. Poddam pod głosowanie artykuł 4. w brzmieniu komisji (czyta):

Art. 4. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się będzie do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez trzy następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej. Tam gdzie zostanie zaprowadzona nauka półdniowa, przypadnie stu uczniom na jednego nauczyciela. Wolno jednakże gminie podnieść w swej szkole liczbę nauczycieli ponad ten wymiar, byle przyjęła obowiązek opędzenia z własnych środków w całości z tąd wynikającej zwyżki nakładu.

Kto przyjmuje artykuł 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego artykułu.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 5. W każdym powiecie politycznym ma być przynajmniej jedna szkoła ludowa spopolita o 4, 5, albo 6 klasach, a to w mieście, w którym ilość dzieci uczęszczających do szkoły jest tak wielką, że zgodnie z postanowieniami art. 4. zajdzie potrzeba ustanowienia odpowiedniej liczby nauczycieli.

Sejm krajowy orzeczę osobną uchwałą o założeniu lub zwinieciu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Drugi ustęp artykułu piątego wydaje mi się niewłaściwym tak pod

względem pojęć zasadniczych, jak i pod względem stylistycznym.

W drugiej alinei art. V. powiedzianem jest, że „Sejm krajowy orzecze osobną uchwałą o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej“. Założenie lub zwinięcie szkoły jest rzeczą czysto administracyjną, należąca w pierwszym rzędzie do tej władzy, która z mocy ustawy jest do tego powołana. Sejm moim zdaniem winien mieć zawsze głos w rzeczy głównej, zasadniczej, t. j. w sprawach odnoszących się do zasad, kierunku, ustawodawstwa szkolnego, ale łączyć pojęcia obowiązków administracyjnych z zadaniem ciała ustawodawczego, wydaje mi się rzeczą niewłaściwą. Właściwie więc z tych powodów zasadniczych należałoby proponować, ażeby ustęp drugi artykułu piątego w zupełności był opuszczony, z uwagi jednak, że w dalszym stylizowaniu tej ustawy, trzeba by liczne stawiać poprawki, co mogłoby utrudnić, a może zupełnie umożliwić przyjęcie całej ustawy, zatem zrobiwszy tę ogólną uwagę zasadniczą, pozwałam sobie tylko postawić poprawkę tej treści, ażeby na początku alinei drugiej, gdzie jest powiedziane, „Sejm krajowy orzecze osobną uchwałą, o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej, dodać wyraz: „na przedłożenie Wydziału krajowego“.

Nie wyobrażam sobie bowiem jakby inaczej w praktyce dźać się mogło. Gdyby było inaczej żądanie o założenie szkoły wydziałowej, przychodziłoby do Sejmu od miasteczek, czy pojedynczych gmin, czy drogą petycyj, czy drogą wniosków samoistnych każdego z pojedynczych posłów. W jakichże warunkach znalazłby się wtedy Sejm? Wszak Sejmowi nie mogą być znane ani środki finansowe, jakimi gmina rozporządza, ani stosunki miejscowe, ani żadne bliższe szczegóły lokalne. Stałoby się wtedy, że po za opinią kompetentnej do tego Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego na wniosek pojedynczego posła, lub na prośbę do Izby wniesioną petycję, Sejm znalazłby się w tym przymusowym zdaniem moim położeniu, czy to dodatnio, czy negatywnie musiałyby o tych sprawach stanowić.

Wiemy, że według obowiązującego regulaminu, tylko o wnioskach samoistnych lub o przedłożeniach Wydziału krajowego, drukują się sprawozdania, nie robi się tego z petycjami. Zdarzać się więc musi, że wpłyną w tym przed-

miocie od rozmaitych miasteczek odnośne żądania. Być ich może i większa liczba. Załatwiane będą ryczałtem, a często przy znużeniu Izby i braku dostatecznej uwagi, jak to się nieraz dzieje, kiedy się petycje referują. I cóż z tego będzie? oto namnożymy szkół wydziałowych bez opinii władzy kompetentnej, jaką jest Rada szkolna krajowa i bez opinii Wydziału kraj. i staniemy się trzecią władzą administracyjną w tej sprawie.

Nadto w tej drugiej alinei ustępu drugiego powiedziano jest, że co do istniejących szkół wydziałowych, pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany. Znowu stać się może, że orzeczenie organizacyjne będzie wydane przez Radę szkolną tego samego zdania i zapatrywania może być i Wydział krajowy, a Sejm będzie służył niejako za jakąś instancję apelacyjną. Mnie się zdaje, że to byłoby równie niewłaściwem.

Nie chcę tu proponować wykreślenia całego tego ustępu, ażeby to nie wywołało niemożności przyjęcia ustawy w proponowanej nam stylizacji. Proponuję więc, by w drugiej alinei ustępu piątego po wyrazie „Sejm krajowy“ było powiedziane: „na przedłożenie Wydziału krajowego“, a to dla tego, ażebyśmy się nie znajdowali później w położeniu zupełnej nieświadomości, i mieli to przekonanie, że jeżeli wotować będziemy za utworzeniem takiej szkoły w pewnej miejscowości, uczynim to nie pierwej, aż nasza Władza wykonawcza, którą jest Wydział krajowy, warunki zbada i stosowne wnioski w tym względzie przedłoży.

W tym duchu stawiam poprawkę i upraszam o jej przyjęcie (czyta):

W alinei drugiej po wyrazie „Sejm krajowy“ — ma być powiedziane: „na przedłożenie Wydziału krajowego“.

JW. Marszałek. Poprawka p. Męcińskiego brzmi (czyta):

W alinei drugiej po wyrazie „Sejm krajowy“ — ma być powiedziane: „na przedłożenie Wydziału krajowego“.

Kto popiera wniosek p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek ten jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek jestem upoważniony w imieniu komisji zgodzić się z treścią poprawki posła Męcińskiego, nie omieszkać skorzystać ze sposobności, ażeby stanąć w obronie zasady, której tutaj ustanowiła komisja i przeciwko której kilka słów wypowiedział p. Męciński.

Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że tu nie chodzi o to, ażeby Sejm stanowił o rzeczach należących do administratywy, ale chodzi tu o oznaczenie form, w których ustawodawca, czyli uchwalająca władza krajowa ma tę rzecz urządzić.

Podług §. 61. ustawy państwowej o szkołach ludowych postanowione jest, że prawodawstwo krajowe ma stanowić, gdzie i za pomocą jakich środków mają być zakładane szkoły wydziałowe. Nasze ustawodawstwo krajowe z tego korzystało, a skorzystało w ten sposób, iż orzekło w tej ustawie, że na dwa okręgi szkolne musi istnieć przynajmniej jedna szkoła wydziałowa, i orzekło dalej, że te same środki, które na utrzymanie innych szkół ludowych, mają być przeznaczone na utrzymanie innych szkół wydziałowych. Doświadczenie nas pouczyło, że te orzeczenia dotychczasowe ustawodawstwa krajowego są niepraktyczne. Pokazało się, iż niepodobniestwem jest dojść do tego, ażeby była w teraźniejszym czasie jedna szkoła ludowa na dwa okręgi szkolne, albowiem przeciwnie często trafiają się okręgi szkolne, które dzisiaj domagają się dwóch szkół wydziałowych, jednej męskiej, a drugiej żeńskiej.

Sądziłem tedy, że najwłaściwiej będzie, jeżeli pójdziemy za przykładem wielu Sejmów w prowincjach niemieckich, jeżeli postanowimy, że Sejm ma sam chwalać, gdzie i kiedy szkoła wydziałowa ma być założona, a to tem bardziej, że szkoły wydziałowe, które w przyszłości mają zostać zaprowadzone, mają charakter taki, jaki mają szkoły przemysłowe i rolnicze, iż nie mogą być jedynie użyteczne dla jednej gminy, ale użytek będzie sięgał do większego zakresu, a część ta gminy, w której szkoła istnieć będzie, najmniej będzie korzystać z tej szkoły o charakterze rolniczym, która będzie postawioną u granic jakiegoś miasta prowincjonalnego. Z tej przyczyny musimy także zmienić dotychczasowe ustawodawcze postanowienia o funduszach, które na zakładanie i utrzymanie takich szkół mają być użyte,

i zaprowadziliśmy orzeczenie, że Sejm krajowy ma uchwalić, o ile kraj ma przyczyniać się swoimi funduszami do utrzymywania takiej szkoły. Pragnęliśmy to także z tego powodu, że chcielibyśmy samą formą ustawy doprowadzić do pewnego nacisku na to, cośmy w rezolucji pierwszej uchwalonej wyrazili, bo szkoła wydziałowa o charakterze przemysłowym lub rolniczym, bo szkoła wydziałowa o charakterze 2., 3. lub 4-klasowa, bo szkoły wydziałowe męskie i żeńskie dla chłopców lub dziewcząt ustanowione. Oprócz tego jeszcze wyraźnie jest powiedziane, że w uchwalaniu planów dla tych szkół, należy mieć bacność na lokalne potrzeby rozmaite, i wyobrazić sobie, że każda szkoła wydziałowa będzie miała pod każdym względem inną fizyognomię w nauce a to tem bardziej jest konieczne, że chodzi nam o tę praktyczną stronę, która w tej rzeczy uwzględniona być powinna. Chcieliśmy jednak, żeby ciało ustawodawcze, ażeby Sejm miał nadzór nad planem, a który według rezolucji, którąśmy uchwalili i tak powinien być rozważany i decyzji Sejmu podawany.

Z tego więc powodu, ażeby w tej mierze ten cel osiągnięty został, te postanowienia tu uchwalono. Co do ostatniego ustępu muszę zwrócić uwagę na to, że postanowienia co do istniejących szkół wydziałowych pozostały w mocy dotychczas obowiązującej i w tym względzie nie zaprowadzono żadnych zmian. Nie oznacza to, iż Sejm będzie zmieniał orzeczenia, które później zostaną przez władze szkolne ustanowione; postanowienie to tylko oznacza, że dzisiejsze urządzenie dodatków do podatków funduszu szkolnego, tak jak dzisiaj, obowiązują co do szkół wydziałowych, tudzież zobowiązania miast, powiatów i innych korporacji obowiązywać będą dopóty, dopóki Sejm szkoły wydziałowej nie zmieni i innych orzeczeń organizacyjnych nie przyjmie po części do wiadomości, po części nie uchwali.

Przeciw wnioskowi p. Męcińskiego nie mogę nic powiedzieć, bo są to rzeczy, które same przez się się rozumieją, a chodzi tylko o środek ostrożności, ażeby wypadkiem jakimś taka kwestya nie zabłąkała się do Wydziału krajowego i do Rady szkolnej i nie została z nierozważnego pośpiechu uchwaloną. Jeżeli o to chodzi, niech Sejm to uchwali. Zapewne, że strzeżonego, Pan Bóg strzeże, ale prosiłbym tylko, ażeby stylizacja tego wniosku była nieco odmienną.

Pozwalam sobie przedstawić jak powinien usnąć ten brzmieć, jeżeli ma się stać zadość życzeniu p. Męcińskiego, (czyta):

„Sejm krajowy na przedłożenie Wydziału krajowego orzecze osobną uchwałą o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. — Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki Sejm na wniosek Wydziału krajowego osobną uchwałą w tym względzie nie zaprowadzi zmiany“.

JW. Marszałek. Komisya przyjmuje poprawkę p. hr. Męcińskiego. Proszę o odczytanie ustępu pierwszego, który nie jest zakwestywowany.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 5. W każdym powiecie politycznym ma być przynajmniej jedna szkoła ludowa popolita o 4, 5 albo 6 klasach, a to w mieście, w którym ilość dzieci uczęszczających do szkoły jest tak wielką, że zgodnie z postanowieniami art. 4. zajdzie potrzeba ustanowienia odpowiedniej liczby nauczycieli.

JW. Marszałek. Kto ten usęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ustęp drugi ze zmianą, którą p. hr. Męciński proponuje, a którą komisya przyjmuje brzmi:

Sejm krajowy na przedłożenie Wydziału krajowego orzecze osobną uchwałą o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki Sejm na wniosek Wydziału krajowego osobną uchwałą w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

Kto usęp ten w tej stylizacji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do artykułu 6., 12., 13. i 14.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje artykuły 6., 12., 13. i 14., wedle brzmienia przez komisję proponowanego, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte. Rozprawa nad artykułem 15. otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Chciałem zrobić w tym artykule stylistyczną poprawkę, której nie zrobiłem przy odczytywaniu całej ustawy, mianowicie w wierszu ostatnim zamiast: „od stron konkurencyjnych“, ma być „od stron konkurujących.“

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do artykułu 15. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje art. 15. wedle brzmienia przez komisję proponowanego, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 15. jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do artykułów 18, 19, 24, 28, 40 i 41. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 18, 19, 24, 28, 40 i 41, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte.

Proszę o odczytanie konkluzji i wstępu.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 2.

Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

Wstęp zaś opiewa:

Ustawa

z dnia mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia ustawy z dnia 2. Maja 1873 (Dziennik ustaw krajowych l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posefania do nich dzieci, tudzież ustawy z dnia 28. Grudnia 1882 (Dziennik ustaw krajowych l. 2 z roku 1883.) o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta! Czy żąda kto głosu do konkluzji i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopieroco odczytaną konkluzję i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Czy sprzeciwia się kto przystąpieniu do trzeciego czytania bez czytania? (Nikt). Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu. Przystępujemy do rozprawy nad następną ustawą. Proszę o jej odczytanie.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Przedewszystkiem muszę sprostować błąd drukarski, a mianowicie w §. 1 w ustępie drugim, w wierszu trzecim, zamiast „na 200 zł.“, ma być „nad 200 zł.“. Ustawa opiewa.

Ustawa

z dnia co do zmiany art. 15go ustawy z dnia 2. maja 1873 (Dziennik ustaw krajowych l. 251) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Znosi się artykuł 15ty ustawy z d. 2. maja 1873. r. (Dziennik ust. i rozp. kraj. l. 251), o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych w dotychczasowej osnowie. Artykuł ten ma opiewać jak następuje:

Płaca młodszego nauczyciela, bądź stale, bądź tymczasowo umieszczonego, wynosi 60% płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy której młodszy ten nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą nad 200 zł.

Płacę młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną, ustanawia się na 250 zł. rocznie. Oprócz powyższej płacy będzie mogła Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rad szkolnych okręgowych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom młodszym zawiadującym stale szkołą filialną, za każde 5 lat nienagannej służby osobny dodatek pięcioletni, w rocznej kwocie na 25 zł.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do 30 lat służby na posadzie

młodszego nauczyciela zawiadującego stale szkołą filialną.

Za czas spędzony przez nauczyciela przy takiej szkole przed wejściem w wykonanie niniejszej ustawy, nie należy się pięciolecie.

§. 2.

Polecam Mojemu Ministrowi oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zoll. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Zoll. Ja chciałem tylko uczynić poprawkę stylistyczną, a mianowicie, ażeby w §. 1. ustępie trzecim, w wierszu ostatnim słowo „na“ zostało wykreślone.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. W imieniu komisji zgadzam się na tę poprawkę.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. tej ustawy z poprawką p. Zolla, na którą się komisja zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do §. 2. i do wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 2. i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania uchwalonej właśnie ustawy bez czytania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się nie sprzeciwia przystąpieniu do trzeciego czytania, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Proszę o odczytanie drugiej rezolucyi.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rezolucya.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu uchwały Sejmu z d. 30. Czerwca 1880 projekt reformy obowiązujących ustaw krajowych o szkołach ludowych, w porozumieniu z Radą szkolną krajową, na następnej sesji Sejmowi przedłożył.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Komisya szkolna wnosi, ażeby petycje Ll. 551, 741, 752, 778, 797 i 815, które się tyczą zmiany ustawy szkolnej, zostały przydzielone Wydziałowi krajowemu wraz z rezolucją, którąśmy dopieroco uchwalili.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamoyskiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. (Al. 98).

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 98).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ustanowił w Galicyi komisję krajową, której atrybucye i skład orzeka §. 23. i §. 24. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884 „o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich.“

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu krajowego pokrywał dyety i koszta podróży reprezentanta swego w mającej się ustanowić Komisji krajowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przedsiębiorstw

melioracyjnych na podstawie ustawy państwowej z d. 30. Czerwca 1884. (Al. 99).

Sprawozdawca p. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (zaczyna czytać z alegatu l. 99).

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy przystąpić wprost do odczytania wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):
Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. Czerwca 1884 Dz. ust. państw. Nr. 116 kredyt na rok 1885. w kwocie 65.000 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zorganizować w porozumieniu z c. k. Rządem obserwację stanów wody na rzekach potrzebujących regulacji oraz opadów atmosferycznych w ich dorzeczach i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów założenia i utrzymania stacyi wodoskazowych i ombrometrycznych z dotacyi melioracyjnej.

III. Sejm uchwała dołączone projekty ustaw dotyczących:

1. regulacji potoku Kisieliny;
2. regulacji rzeki Nowego Brnia;
3. regulacji odpływów wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską;
4. regulacji potoku Trześniówki;
5. regulacji potoku Łęg;
6. osuszenia bagien Rudnickich;
7. osuszenia bagien Niskich.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Pozwolę sobie w ogólnej dyskusji przedstawić Wysokiej Izbie obawy moje co do praktyczności ustaw, jakie szanowna komisya nam proponuje. We wszystkich tych wypadkach, z wyjątkiem jednej tylko spółki co do osuszenia bagien Rudnickich, udział, w jakim przyczynia się fundusz krajowy i Rząd, znacznie przewyższa te kwoty, które mają złożyć interesowani; wszędzie 60% płaci Rząd i kraj, a tylko 40% pozostaje dla stron interesowanych, Pomimo tego jednak komisya proponuje nam.

aby te ustawy były skuteczne dopiero od chwili zawiązania spółek wodnych.

Proponuje komisya aby dla wszystkich tych przedsiębiorstw spółki wodne były zawiązane, a względnie dla pięciu przedsiębiorstw, gdyż dla jednego przedsiębiorstwa t. j. dla odprowadzenia wody między Wisłoką a drogą Dembicko-Tarnobrzeską spółka już istnieje.

Otóż mnie się zdaje, że właśnie przy tej spółce w powiecie Mieleckim pomiędzy Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską zrobił Wysoki Sejm tak smutne doświadczenie co do trudności przy zawiązaniu podobnych spółek, że może byłoby wskazanem już inny sposób działania obrać. Wiadomo Wysokiemu Sejmowi, że subwencję wyznaczoną na tę spółkę przez kilka lat wotowano, a nigdy nie wydawano, tylko ta suma jako zaoszczędzenie wracała do Skarbu krajowego, ponieważ spółka nie mogła przyjść do zawiązania. Obecnie z pomiędzy tych spółek, które mają się zawiązać jest jedna dotycząca regulacyi Nowego Brnia i dziesięciu doń wpadających potoków. Regulacya ta ma obejmować 25000 morgów, a kosztorys dosięga pół miliona. Proszę sobie wyobrazić trudności, jakie wynikają ztąd, jeżeli posiadacze grantów w liczbie kilku tysięcy osób będą powołani do utworzenia spółki wodnej, do uchwalenia statutu, a nareszcie do przeprowadzenia tych czynności, jakie proponowana ustawa im wskazuje, gdyż oni mają przez swój Wydział wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych przeprowadzić.

Kto się tej rzeczy bliżej przypatrzył, jak ja, który tę sprawę badałem jako referent w komisji budżetowej, ten musiał nabrać przekonania, że zawiązanie takiej spółki, przy niedostatecznej oświacie naszego ludu i niezrozumieniu własnych interesów, natrafia na ogromne trudności. Przy zawiązaniu spółki Mieleckiej wytworzyły się dwa obozy. Z jednej strony stali rozumiejący interes wynikający z odwodnienia, właściciele większych posiadłości i posiadacze gruntów erekcyjonalnych księży, z drugiej strony prawie wszyscy włościanie, którzy żadną miarą nie chcieli na to przystać, nie rozumiejąc swego interesu, dopiero potrzeba było wyrachować większość na korzyść zwolenników spółki, co dość trudno przyszło, i przegłosować włościan ponieważ tu rachuje się większość według obszaru gruntowego. Trzeba więc było w ten sposób włościan zmusić, aby do tej spółki przystąpili.

Tutaj będzie w całym szeregu tych przedsiębiorstw taka sama długa i bardzo uciążliwa procedura i właśnie na podstawie mych doświadczeń niemal wszedłbym w zakład z księciem sprawozdawcą, że w przeciągu roku 1885. z tych sum tu zawotowanych, ani cent wydany nie będzie, bo okażą się takie trudności prawnicze i administracyjne przy zawiązaniu spółek, że żadna z nich nie będzie mogła wejść w życie. Wiadomo bowiem, że dopiero w tedy, gdy akt spółki jest przez władzę spisany, służy każdemu prawo rekursu i rzecz idzie w nieskończoność.

Otóż z tego powodu pozwałam sobie zapytać szanowną komisję, czy niesądziłaby, że należałoby nam spróbować innego sposobu działania. Sama zresztą komisya w sprawozdaniu swem powiada, że ma wielkie wątpliwości, czyli te ustawy będą sankcyonowane, ponieważ jest to coś nowego, co nie ma precedensu z wyjątkiem ustaw, które dla Tyrolu były wydane. Owóż i ja podzielałam tę wątpliwość i pozwałam sobie pewne sprzeczności widzieć w §. 6. drugim ustępie gdzie jest powiedziane, że wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie ;

a w ustępie trzecim, że

Sposób przeprowadzenia przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys mają się ułożyć przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też przyznaje się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Rządowi i Wydziałowi krajowemu jest tu za mały wpływ przyznany na wszystkie ekonomiczne i techniczne sprawy spółki, chociaż jest powiedziane, że oba te organa mają wysłać delegatów z głosem stanowczym do spółki.

Tego inaczej rozumieć nie mogę, jak tylko tak, że każdy z tych delegatów będzie miał jeden głos stanowczy, ale nie taki, aby mógł veto zakładać. Dlatego też, jeżeli ta spółka wybierze sobie czterech członków do wydziału ci dwaj delegaci Wydziału krajowego i Rządu będą w wiecznej mniejszości, a wiemy panowie, że przy wyborze Wydziału spółki decyduje znów ta większość obliczona według obszaru gruntu, a nawet przeciw aktowi wyboru rekurs nie jest dopuszczalny.

Otóż z tych powodów pozwałam sobie zapytać szanowną komisję, dlaczego nie uznała

za możliwe zaproponować nam już dzisiaj takiego sposobu wyjścia, aby po prostu wykonanie tych robót regulacyjnych i konserwacyjnych poruczyć Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Rządem.

Zdaje mi się, że w ten sposób, skoro te oba czynniki dają większą część funduszków, skoro one rozporządzają fachowymi organami technicznymi, uzdolnionymi do takich robót, lepiej zagwarantowalibyśmy wykonanie danego przedsięwzięcia, niż składając takowe w ręce Wydziału spółki, o którym nie wiemy, kiedy się utworzy i z jakich osób będzie złożony.

Jeżeliby szło o jakiś współdziałanie interesowanych, to możnaby i temu zadość uczynić poruczając im nadzór i kontrolę, a to tworząc jakąś komisję lokalną, do której możnaby używać delegatów interesowanych gmin i właścicieli obszarów większych.

Otóż pozwalam sobie zapytać szanowną komisję, czy nie podziela tych obaw moich co do trudności zawiązania spółek i czyli zachodzą przeszkody nieprzewyciężone przeciw poruczeniu wykonania takich robót melioracyjnych Wydziałowi krajowemu.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Nie myślę zaprzeczać, że wszystkie obawy i wątpliwości, które podniósł poprzedni mówca są usprawiedliwione. Nie będę utrzymywał, że spółki wodne z pewnością sprawę przeprowadzą dobrze.

Zważywszy jednak, iż Wysoki Sejm pierwszy raz jest w położeniu uchwalania ustaw takich, że na podstawie tych ustaw odwołując się do ustaw Państwa, wymagać będziemy współdziałania Rządu do przyczynienia się do robót melioracyjnych, wypada się ściśle zastosować do ustawy państwowej. Ustawa rozróżnia dwa sposoby przeprowadzenia robót melioracyjnych: albo reprezentacja krajowa ogłasza robotę za krajową i wtedy przeprowadza ją kraj i przyczynia się udziałem do wysokości 40% do pokrycia kosztów — albo ogłasza ją jako robotę subwencyonowaną spółki wodnej i przyczynia się do wysokości 30%.

Otóż wszystkie te ustawy, które Wydział krajowy a za nim i komisja budżetowa przed-

stawia Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia, wszystkie odnoszą się do takich robót, które mają być nie przez przedsiębiorstwo krajowe, lecz do robót, które mają być przez spółki wodne przeprowadzone.

W takim składzie rzeczy, kiedy pierwszy raz się ustawę uchwała, gdzie odwołuje się na podstawie ustaw państwa, do funduszu państwa, zdaje mi się, zachodziłaby obawa, iż sankcyi nie otrzymamy, lub z funduszków państwa dodatków nie otrzymamy, jeżeli się nie zastosujemy do brzmienia ustawy państwowej. Z tego względu, ponieważ to nie są roboty krajowe, i ani my, ani komisya na proponowaną ustawę jako krajową zgodzić się nie mogła, aby czy to kraj, czy Rząd robotę tę przeprowadził, sądzę, że ustawy te, właśnie ze względu na to, aby mogły sankcyę uzyskać i fundusze państwa uzyskać, powinny się ściśle zastosować do brzmienia ustawy państwowej. Doświadczenie nas następnie nauczy, czy przy uchwale dalszych ustaw nie będziemy musieli pójść inną drogą.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Wł. Koziębrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziębrodzki. Z przemówienia szanownego posła Skałkowskiego w którym udowodnił, jak dalece trudną jest rzeczą zawiązywać spółki wodne, jak ustawa pod tym względem jest nie łatwą do wykonania i jak w niektórych miejscowościach rzeczywiście walczone i walczą z trudnościami, aby spółki takie zawiązywać, zdawało mi się, że szanowny poseł Skałkowski dojdzie do konkluzyi, iż należałoby zmienić §. 45. ustawy wodnej z dnia 14. Marca r. 1878. Tymczasem Szanowny poseł Skałkowski do innych konkluzyi doszedł, składając winę na inne powody.

Co do przykładu, jaki cytował kilka razy z Mieleca, iż tam spółka długo walczyła z trudnościami, zanim została zawiązana, tego nie przeczę.

Jednakże twierdzić muszę, że spółka ta w bieżącym roku zawiązaną została ostatecznie, a trudności jakie były przy zawiązaniu jednakże Skarbu krajowego nie obarczyły, gdyż suma pre-

liminowana corocznie do Skarbu wracała, jak sam to stwierdził. Ze są trudności, temu dziwić się nie można. Ustawa ta nie tylko, że nie jest łatwą do przeprowadzenia, lecz w stosunkach naszych krajowych była o tyle nową i jest nową, że jej cel i korzyść nie tak łatwo od włościan zrozumiane zostały.

Ale jednak wytrwalszą energią, wiele i bardzo wiele da się tutaj zrobić, i dowody na to znajdzie w tym samym obwodzie Tarnowskim, gdzie jeden z kolegów naszych zasiadających w tym Sejmie p. Męciński energią swoją i wytrwałością, poparty pomocą funduszu krajowego, spółkę wodną dla rzeki Żabnicy przeprowadził, spółka wodna została zawiązaną, tysiące morgów osuszonych, a kanał główny nazwany został imieniem dostojnego naszego Marszałka Zybliewicza.

Zdaje mi się również, że po tych nieszczęśliwych klęskach, jakie kraj nasz w bieżącym roku dotknęły, przekonano się, że nie można zostawiać wód w stanie, w jakim się obecnie znajdują. Lud sam przychodzi do tego przekonania, iż trzeba coś zrobić, i chętnie się garnie do takich spółek. Wszak głośną jest obecnie spółka wodna, która zawiązała się w Rzeszowie, dla rzeki Wisłoki i dopływów. Również podobna spółka ma się zawiązać również i w powiecie Jarosławskim, i niema wątpliwości, że wiele innych powstanie i że na tej drodze jeżeli będziemy stale i wytrwale postępować, dojdziemy do dodatnich rezultatów.

Dlatego też niemam tych obaw, jakie ma szan. p. Skałkowski, wolę tę drogę niż ingerencyę Wydziału krajowego i zdaje mi się, że tą drogą iść należy i że właśnie dobrze, że komisya na te tory sprowadziła sprawę i zatem wnioski jej popierać będę.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sangusko. Kilka tylko słów chciałbym odpowiedzieć szan. p. Skałkowskiemu, chociaż w tem wyreczył mię szan. członek Wydziału. Poseł Skałkowski obawia się o praktyczne skutki tego, co komisya wnosi. — Mojem zdaniem jedyny praktyczny skutek tego, co komisya wnosi, byłoby uzyskanie kredytu z funduszy państwowych, które tworzy ustawa z dnia 30. Czerwca b. r. Otóż to jest pewnem, że na drodze, którą on wskazuje do zaczerpnię-

cia sumy z tych kredytów, nie doszlibyśmy. Czy dojdziemy na tej drodze, jaką wskazuje komisya jest wątpliwem, bo już to w sprawozdaniu nawet komisya zaznaczyła, iż uważa to za rzecz wątpliwą, jednakowoż pożądaný skutek nie jest zupełnie wykluczony.

Już odpowiedział p. Wereszczyński, że w ten sposób sformułowany §. 4. albo §. 5. ustaw tutaj załączonych, któryby powierzał wykonanie, zarząd i utrzymanie budowy Rządowi lub krajowi, że te §§. wykluczyłyby zupełnie podstawę, na której się opiera ustawa z 30. Czerwca 1884, gdyż ta ustawa powiada wyraźnie, że można subwencyonować albo przedsiębiorstwa uznane za krajowe, i wtedy musi być wysokość współudziału kraju wyższą, albo też muszą być subwencyonowane przedsiębiorstwa to jest spółki wodne przez kraj za subwencyonowane uznane; właśnie to, czego żąda p. Skałkowski, musiałoby wykluczyć to, czego ustawa żąda.

Więcej w ogóle nie mam nic do powiedzenia.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych.

Sprawozdawca p. ks. Sangusko (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. N. 116. kredyt na rok 1885. w kwocie 65.000 zł.

Żąda kto głosu do tego ustępu?

P. hr. Jan Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę panów! Widzimy tu konflikt między dwiema komisjami, konflikt między komisją kultury krajowej, a komisją budżetową. Komisya kultury krajowej wnosi, aby Sejm otworzył Wydziałowi krajowemu kredyt na przedsiębiorstwa melioracyjne w wysokości 65.000 zł. Komisya budżetowa wnosi na ten sam cel 100.000 zł. Konflikt ten pochodzi stąd, że ta sama sprawa została przez Wysoki Sejm przekazaną dwom komisjom. Mianowicie w preliminarzu przedłożonym Wys. Sejmowi przez Wydział krajowy w pozycyi 198 figuruje kwota 100.000 zł. na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych i w wyjaśnieniach dodane jest: „wedle osobnego sprawozdania do liczby Wydz. 27.741.“

To samo sprawozdanie do tej samej liczby, które zostało wydrukowane i rozdane w parę tygodni po rozdaniu preliminarza, przekazał Sejm komisji gospodarstwa krajowego.

A zatem obie komisje nad jednym i tym samym przedmiotem objętym jednym i tem samem sprawozdaniem musiały się zastanawiać, i obie doszły do rezultatu identycznego w treści, ale w cyfrach dość się różniącego. Albowiem kiedy komisja gospodarstwa krajowego utworzyła kredyt do wysokości 65.000 zł. komisja budżetowa wniosła wstawienie w budżet krajowy na ten sam cel kwoty 100.000 zł. Konflikt zapewne tylko pozorny, ja to przyznaję, bo kwota 65.000 zł. jest mniejszą i mieści się zupełnie w kwocie 100.000 zł. Atoli komisja budżetowa, biorąc całość budżetu na uwagę, musiała wstawić 100.000 zł. z tego powodu, bo miała na względzie pewne roboty melioracyjne i wodne, które się rozpoczęły, a dla których zobowiązania Wydziału krajowego istnieją i które bez wszelkiej szkody dla samychże robót, dla przedsiębiorstwa i stron interesowanych wreszcie nie mogłyby być zawieszane, a musiałyby być zawieszane, gdyby Wysoki Sejm tylko 65.000 zł. na poparcie przedsiębiorstw melioracyjnych uchwalił.

Dalej komisja budżetowa badając preliminarz Wydziału krajowego nie tylko w tej jednej pozycji, ale badając go w całości, przysłała do wniosku, że dwie drugie kwoty mianowicie w poz. 138., jeżeli się nie mylą i w poz. 139. muszą być skreślone. Poz. 15.000 zł. figuruje w preliminarzu Wydziału krajowego i 10.000 zł. na pożyczkę dla regulacji rzeki Wisłoka, przeto komisja budżetowa już z ogólnej cyfry, którą Wydział krajowy proponował na poprawę melioracji, skreśliła 25.000 zł. powodując się względami oszczędności i zostało tylko 100.000 zł., o której to kwocie wspomniałem. Stąd wedle mego zdania przychodzi się do wniosku, że właściwie cyfry proponowane przez komisję gospodarstwa krajowego nie powinny teraz być wzięte pod obrady, a Sejm z decyzją powinienby się wstrzymać, aż do chwili, gdy budżet krajowy przyjdzie pod rozprawę. Otóż ja stawiam taki wniosek :

„Wysoki Sejm raczy wstrzymać się z dyskusją i uchwaleniem tej kwoty proponowanej przez komisję gospodarstwa krajowego, aż do chwili, kiedy budżet krajowy przyjdzie pod obradę i będzie nad nim dyskusja otwartą“. W razie,

gdyby Wysoki Sejm nie przychylił się do tego mego wniosku i uchwalił 65.000 zł., które komisja gospodarstwa krajowego proponowała, w ówczas musiałaby komisja budżetowa w chwili, gdy pozycja odpowiednia przyjdzie pod rozprawę obniżyć tę pozycję o tę kwotę, któraby dziś była uchwaloną, jak komisja proponowała i tam wstawić kwotę 35.000 zł. jako resztę z tej pozycji w komisji budżetowej proponowanej.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Jana hr. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest poparty.

P. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. JE. Wodzicki Ludwik ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Nie da się zaprzeczyć, że w mechanizmie naszym sejmowym często powtarza się pewna wadliwość, która utrudnia powzięcie uchwał i która wpływa na wywoływanie nieporozumienia, jak to, które wskazał szan. p. Stadnicki. Sprawozdania bywają oddane do zbadania równocześnie dwóm komisjom, komisji, która ma się nad przedłożeniem merytorycznie zastanawiać i komisji budżetowej, która ma stanowić o preliminarzu. Otóż jedna rzecz z drugą tak się ściśle łączy, że gdy komisja budżetowa powoźmie uchwałę nie wchodząc w rozbiór rzeczy...

P. hr. Stadnicki Jan. Proszę o głos.

Komisja specjalna dochodzi do innych konkluzji i wtedy znajduje się Izba w trudnem położeniu, czy ma wotować za wnioskiem specjalnej komisji, czy za wnioskiem komisji budżetowej. Postępowanie prawidłowe byłoby, żeby sprawę najsamprzód załatwić w komisji specjalnej, a następnie uchwała przez Sejm powzięta odstąpioną została komisji budżetowej do zarejestrowania. Inaczej odesłanie do komisji specjalnej nie prowadzi do celu i jest tylko zabałamuceniem całej sprawy. Prawda, że ażeby ta droga, która mnie jedynie właściwą się wydaje t. j. żeby komisja specjalna najprzód sprawę zbadała, a potem dopiero odesłano ją do komisji budżetowej, potrzeba żeby sprawozdanie tego rodzaju nie przychodziło zbyt późno do W. Izby i ażeby był czas ukończenia robót w komisji specjalnej, zanim rozpoczną się zestawiania cyfr budżetowych. Tymczasem tak samo jak z tą sprawą, działo się i z wielu innemi. Tak samo sprawozdanie o przemyśle domowym, sprawozda-

nia o szkole dublańskiej i czernichowskiej odesłano komisji gospodarstwa krajowego, a ta wzięwszy je pod obrady dowiedziała się, że równocześnie preliminarze dotyczące już w komisji budżetowej zostały załatwione a zatem, jeżeli miała inne zapatrywania co do rzeczy samej to zapatrywaniu temu wyrazu co do cyfr dać już nie mogła, bo rzecz była przesądzoną, chyba żeby komisja z komisją parlamentarnie w Sejmie walczyła, co nie zdaje mi się być odpowiednim. Co do tej sprawy sprawozdanie, które odesłano do komisji gospodarstwa krajowego tyczyło się wyłącznie przedmiotu jednego, a to o melioracjach przedsięwziąć się mających na podstawie ust. z r. 1884. w Radzie państwa uchwalonej, a dodatkowo był wniosek uboczny o udzielenie pewnego kredytu na studia ombrometryczne i wysokości wody, które komisja gospodarstwa krajowego uznała za pożyteczne i odpowiednie. Komisja gospodarstwa krajowego nie mogła uznać za odpowiednie rozszerzenie tego kredytu po za 65.000 zł. na melioracje proponowane z tego powodu, że tylko na podstawie ustawy może być ten kredyt udzielony, a wszelkie roboty, któreby po za granice ustaw wychodziły, w tym kredycie zamieszczenia znaleźć nie mogły. Przy trudnych warunkach budżetu krajowego nie może być właściwem uchwalenie kredytu, o którym się wie naprzód, że zużytym być nie może. Komisja wnosi uchwalenie kredytu, który był potrzebny na roboty, już o tyle opracowane, że mogły być przedmiotem ustaw a ta cyfra wynosi 63.185 zł. zaokrąglona do sumy 65.000 zł. ze względu, że ta reszta 1.815 zł. ma służyć dla Wydziału krajowego do przedsięwzięcia studyów specjalnych, o których wyżej wspomniałem. Komisja budżetowa wnosząc 100.000 zł. wstawia 29.295 zł. do wykończenia pewnych robót poprzednio już przez Sejm uchwalonych. Ta suma musi być wstawioną, ale nie była przedmiotem badań komisji gospodarstwa krajowego, bo odnośne przedłożenie do komisji kultury krajowej nie było odesłane.

Jeżeliby wniosek komisji gospodarstwa krajowego był przyjęty, to ta suma wstawiona przez komisją budżetową, w kwocie 29.895 zł. uchwaloną być musi. Wtenczas cyfry tak się zestawiają: Wedle wniosku komisji gospodarstwa krajowego, która stawia 65.000 zł. na roboty określone ustawą i na badania dla Wydziału krajowego do tego 29.895 zł. czyli łącznie suma w kwocie

94.890 zł. komisja zaś budżetowa proponowała 100.000 zł. czem jednakże motywuje dalsze podniesienie sumy, która wedle niej na 90.080 zł. jest obliczoną, to dokładnie w sprawozdaniu komisji budżetowej zrozumieć nie mogłem. Ona powiada: (czyta): w obec ruchu rozbudzonego na polu melioracyjnem w ostatniem półroczu, ruchu sprowadzonym coraz bardziej widoczną potrzebą uregulowania mniejszych rzek i potoków i ubezpieczenia brzegów od zrywania na rzekach ważniejszych, sądzi komisja budżetowa że kwota 100.000 zł. żądana przez Wydział krajowy na popieranie przedsięwzięcia melioracyjnych jest prędzej o wiele za niską, odnośnie do potrzeb, jak za wysoką“.

Z zapatrywaniem zgadzam się zupełnie, tylko nie widzę określenia na co i w jaki sposób ta suma pozostająca 9.920 zł. i na co właściwie ma być użyta. Jest ogólnie powiedziano, że roboty melioracyjne są bardzo potrzebne i bardziej niż kiedykolwiek, więc i potrzebna suma nie jest za wysoką. Tak może oświadczyć się komisja budżetowa, dla komisji specjalnej było by to niedostateczne powiedzieć. Komisja gospodarstwa krajowego sądzi, żeby było właściwem, aby Sejm uchwalił najprzód 65.000 zł., żeby następnie przy rozprawie nad preliminarzem przedłożonym przez komisję budżetową uchwalono dalszych 29.295 zł., a następnie wytoczy się rozprawa nad użyciem reszty około 9.000 zł. gdzie komisja budżetowa zapewne dobrze określi, jak ma być użyta ta suma?

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Jestem zmuszony głos zabrać po przemówieniu JE. Ludwika hr. Wodzickiego, który twierdził, że komisja specjalna ma okowiązek zająć się ogółem tych spraw, które do zakresu tego rodzaju przedłożenia należą. Zapewne tak być powinno, ale ośmielam się zwrócić jego uwagę, że w tym poszczególnym wypadku tak nie było. Komisja gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu tak powiada (czyta):

„Komisja gospodarstwa krajowego nie może brać pod rozbiór tych ostatnich melioracyj, o których Wydział w swoim sprawozdaniu tylko ogólnikowo wspomina, do których odnośne akta nie zostały jej przez Wysoki Sejm przydzielone“.

Otóż w ogólności żadne akta komisji przez Sejm przydzielane nie są, każda komisja czer-

pie sobie akta potrzebne z biór Wydziału krajowego,

(JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos).

a jeżeli komisya aktów nie zażąda, to Sejm aktów jej nie udziela, bo Sejm może tylko komisji udzielić wnioski, albo petycyje lub sprawozdania.

Ale ja ośmielam się jeszcze co innego powiedzieć. Ja twierdzę, że komisya gospodarstwa krajowego nie korzystała z tego materiału, który Sejmowi był przedłożonym, bo w sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności od 1. Lipca 1883. do 30. Czerwca 1884. wykazanym jest cały szereg robót, które są podjęte i co do których albo są zobowiązania już przez Wydział krajowy przyjęte, albo też co do których zobowiązania lada chwila nastąpią, jeżeli tylko strony nałożonych na nie warunków dopełnią.

Roboty te są objęte sprawozdaniem komisji budżetowej, i sądzę, że tylko komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu może przedłożyć cały obraz tego, nad czym Sejm zastanowić się winien. Komisya zaś gospodarstwa krajowego przedkłada tylko jedną część, a zatem sprawozdanie komisji budżetowej jest o wiele dokładniejsze i więcej wyczerpujące niż sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego. (Brawo).

Komisya budżetowa wprawdzie nie przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosku do przyjęcia kwoty 60.000 zł. na cele melioracyjne, jednak trzymając się dat przez Wydział krajowy jej dostarczonych, mówi w sprawozdaniu, że prace te będą kottzowały 60.185 zł. Inne prace, które powinny być tego roku podjęte, wynoszą mniej więcej kwotę 54.895 zł., jak to komisya budżetowa w bardzo dokładnem sprawozdaniu Wysokiemu Sejmowi przedkłada, a twierdząc, że kredyty na rok 1884. przyznane wynoszą w tej rubryce kwotę 25.000 zł., dostarcza Wydziałowi krajowemu kwoty 29.895 zł., która mniej więcej wystarczy na pokrycie tych robót, które są już rozpoczęte, owe zaś 9.080 zł., o których JE. p. Ludwik hr. Wodzicki wspomina, bądź to na studia ombrometryczne, co do których Wydział krajowy żąda kredytu, bądź też na inne roboty, co do których Wydział krajowy jeszcze nie zaciągnął zobowiązań wiążących go, ale które lada chwila nastąpić mogą, bo jesteśmy w r. 1884., a do końca roku 1885. prawdopodobnie wiele

będzie przedsiębiorstw tego rodzaju, które będą żądały subwencji z funduszu krajowego.

Opieram się więc przy mojem twierdzeniu i proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła nad kwestyą proponowaną przez komisję gospodarstwa krajowego zawiesić uchwałę, aż komisya budżetowa przyjdzie na porządek dzienny ze swoim sprawozdaniem, bo sprawozdanie komisji budżetowej jest więcej wyczerpujące i głębiej idzie w rdzeń rzeczy samej, niż sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. JE. p. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

P. JE. Ludwik hr. Wodzicki. Dziękując naprzód szanownemu referentowi komisji budżetowej za pouczenie, że komisya gospodarstwa krajowego nie potrzebuje koniecznie ograniczać się do tych aktów, które jej doręczone zostały, ale i innych może zażądać, zwrócę uwagę, że w tej sprawie nie skorzystała z tego przysługującego jej przywileju, a to z powodu, że przedłożenie, które jej udzielono, wyłącznie dotyczyło ustaw takich, w których kredyty miały być udzielone na podstawie kredytu postanowionego ustawą z roku 1884. w Radzie Państwa i że tam najwyraźniej jest powiedziane, że tylko na podstawie ustaw można z tego kredytu korzystać. Badać, czy dalsze roboty mogą być pożyteczne, w jakim są stadyum przygotowania i t. p. na nic by się nie było przydało, bo bez ustawy z kredytu tego i tak korzystać nie można.

Komisya gospodarstwa krajowego oczywiście ograniczyła się do tego przedłożenia, które jej przez Sejm odstąpione było. W tem sprawozdaniu był umotywowany ten kredyt 65.000 zł., reszta zaś była w sprawozdaniu Wydziału krajowego niejasno określona, i w taki sposób, że zastosowanie tego kredytu w ciągu r. 1885. t. j. przed następnym sejmem było niemożliwe.

Komisya gospodarstwa kraj. przedstawia wniosek o udzielenie kredytu 65.000 zł. umotywowany; komisya budżetowa przedstawia wniosek 60.185 zł. tak samo jak komisya gospodarstwa krajowego następnie 29.295 zł., a dalszego kredytu przeszło 9.000 zł. nie motywuje wcale, tylko ogólnikowo powiada, że sprawa regulacji jest potrzebna i pożądana, i że nawet suma 100.000 zł. jeszcze nie jest na wszystkie potrzeby wystarczająca. Mnie się zdaje, że takie umotywowanie wniosku

(P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos do sprostowania faktu).

jest niedostateczne, i że było by pożądanę, aby Wysoki Sejm powziął uchwałę podług dostatecznie umotywowanych wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos do sprostowania faktu.

P. Jan hr. Stadnicki. Ośmielam się sprostować twierdzenie JE. Ludwika hr. Wodzickiego, jakoby komisja budżetowa nie umotywowała kwoty 9.000 zł.; umotywowała bardzo prostym sposobem, a to tym, że kiedy Wydział krajowy zażądał kredytu 125.000 zł. na cele melioracyjne, komisja budżetowa skreśliła z owych 125.000 zł. kwotę 25.000 zł. i przedkłada Wysokiemu Sejmowi w odnośnej rubryce tylko żądanie kwoty 100.000 zł. Jeżeli więc w porównaniu z preliminarzem przez Wydział krajowy przedłożonym, komisja budżetowa proponuje oszczędność w kwocie 25.000 zł. i przedstawia tylko kwotę 100.000 zł., to sądzę, że dość jest jej żądanie umotywowane skoro w porównaniu z kwotą 125.000 zł. przez Wydział krajowy zaproponowaną wnosi wstawienie w budżecie kwoty 100.000 zł.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Eustachy ks. Sanguszkowski. Po tak wyczerpującej dyskusji nie pozostaje mi nic innego wobec wniosku p. Stadnickiego, jak bronić sprawozdania komisji.

Szanowny p. Stadnicki atakując to sprawozdanie był tego zdania, że komisja kultury krajowej mogła być wciągnąć w swoje motywa i wywody to, co sprawozdanie roczne Wydziału krajowego o melioracji mówi.

Zdaje mi się, że przecież musi się ograniczyć komisja specjalnie do tego głównie substratu, który jest jej przydzielony przez Wysoką Izbę. Tym substratem było sprawozdanie Wydziału krajowego o kwestyi popierania melioracji w kraju na podstawie ustawy z d. 30. Czerwca b. r.

Powiada potem szan. mowca, że komisja pisze w swoim sprawozdaniu, że akta odnośne do innych melioracji nie były jej przydzielone, powiada, że akta nigdy nie są przydzielone żadnej komisji. Nie wiem, jak kto rozumie znaczenie aktów. Zdaje mi się, że sprawozdanie Wydziału krajowego jest aktem i Sejm przydziela ten akt komisji. Petycja jest także aktem i Sejm

także przydziela ją komisji. W tem rozumieniu, zdaje mi się, sprawozdanie komisji jest jasne i nie można jak tylko z niem się zgodzić.

Zresztą nie będę polemizował z szanownym p. hr. Stadnickim. Owszem chciałem mu przyznać, że jego sprawozdanie jest nadzwyczaj wyczerpujące. Ale niechże będzie łaskaw sprawozdaniu komisji kultury krajowej przyznać, że w swoim dziale jest także wyczerpujące i żadnej niedokładności nie pozostawia. Kwestya, zdaje mi się, stoi w ten sposób, że jeżeli będzie przyjęty wniosek szanownego p. Jana hr. Stadnickiego, to to właściwie wnioskowi komisji gospodarstwa krajowego nic a nic nie szkodzi, bo w tych przez niego proponowanych 100.000 stoją na pierwszym miejscu owe 65.000 zł., o które chodzi komisji gospodarstwa krajowego. Ale jabyłem nawzajem odwrócił rzecz i powiedział, że jeżeli Wysoka Izba przyjmie wnioski komisji gospodarstwa krajowego, to jeszcze przez to sprawa sama, o którą chodzi p. hr. Stadnickiemu na tem nic nie ucierpi. I tak zresztą szanowny p. Stadnicki, jako członek komisji budżetowej i jako referent tejże komisji, będzie miał sposobność tu z tego miejsca bronić w krótkim czasie przed Wysoką Izbą tych kredytów, o które mu chodzi, i uzasadnić jeszcze dokładniej to wszystko, co nam powiedział, i te potrzeby, o które mu chodzi, przed tą Wysoką Izbą, jako sprawozdawca komisji budżetowej przedstawić.

Zdaje mi się, jeżeli Wysoka Izba przyjmie wniosek komisji gospodarstwa krajowego, to jeszcze na tem zupełnie sprawa tych melioracji, nie objętych w jej sprawozdaniu, melioracji po większej części na podstawie uchwały sejmowej z dnia 6. Kwietnia 1882. o przyczynienie się kraju 33% do regulacji rzek za spławne nieuznanych nie ucierpi i że sprawa tego kredytu będzie mogła znaleźć wyraz i obronę z jego ust. Dlatego nie mogąc, chociażbym to osobiście uczynił, jako sprawozdawca zgodzić się z jego wnioskiem, muszę prosić Wysoką Izbę, żeby wniosek komisji gospodarstwa krajowego przyjęła.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. P. Jan hr. Stadnicki uczynił wniosek odroczenia tej sprawy aż do przedłożenia sprawozdania przez komisję budżetową. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek ten upadł. Przystąpimy do głosowania nad wnioskiem komisji.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. N. 116. kredyt na rok 1885. w kwocie 65.000 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zorganizować w porozumieniu z c. k. Rządem obserwację stanów wody na rzekach potrzebujących regulacji oraz opadów atmosferycznych w ich dorzeczach i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów założenia i utrzymania stacji wodoskazowych i ombrometrycznych z dotacyi melioracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystąpimy do projektów 7 ustaw przez komisję ułożonych. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Pozwolę sobie na uwagi szanownego członka Wydziału krajowego odpowiedzieć, że według mego zapatrywania uchwalenie ustaw w ten sposób, że wykonanie ich porucza się spółkom wodnym, nie jest postulatem absolutnym ustawy państwowej z 30. Czerwca 1884. r., ponieważ w §. 4. ustępie 2. tejsze ustawy przyrządzone są zasiłki dla przedsiębiorstw wykonywanych nie tylko przez spółki wodne, ale także przez powiaty i gminy. W obec tak wielkich trudności zawiązania spółek wodnych możeby było praktyczniej poruczyć wykonanie tych ustaw poszczególnym powiatom a może nawet i gminom.

Zacytowany w projektach tych wszystkich ustaw §. 45. ustawy krajowej, na podstawie którego mają być spółki wodne przymusowe zawiązywane, także nie wymaga tego koniecznie, ażeby tylko przez spółki wodne takie regulacje i odwodnienia były wykonywane, przeciwnie, może uwzględniając nasze trudne stosunki,

i może biorąc na uwagę to, że ta ustawa wodna wzięta z krajów, gdzie ludność wiejska oświecona więcej niż u nas, nie zawsze unas byłaby wykonywaną, pozwala §. 45. ustawy wodnej, ażeby w braku przyzwolenia interesowanych niekoniecznie spółki wodne tworzyć, ale także i w inny sposób postarać się, przy zasiłku kraju, o wykonanie robót odwodniających.

Jeszcze jedną uwagę mam do zrobienia. Jeżeliby obawa szanownego członka Wydziału krajowego była niewątpliwie opartą na ustawie, gdyby było pewnem, że tylko w takim razie można oddać wykonanie w ręce Wydziału krajowego, jeżeli ta sprawa będzie uznana jako przedsiębiorstwo krajowe, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż jest bardzo mała różnica między kosztami, które Wydział krajowy w 30% daje, a temi, których ustawa przy przedsiębiorstwie krajowem koniecznie wymaga; chodziłoby tylko o 5%. Ta dyferencja przy 4 spółkach wodnych, co do których Wydział krajowy gotów jest dać 30%, wynosiłaby na rok 1885. tylko kwotę 2.250 zł. Sądzę, że jest to cyfra tak drobna, że jeżelibyśmy mieli nią okupić energiczne przeprowadzenie tych spraw przez fachowe biuro krajowego Wydziału, jeżelibyśmy obok tego mieli naturalnie drugą taką kwotę 2.250 zł. dostać ze skarbu państwa — ustawa bowiem zapewnia, że ile da kraj, tyle da fundusz melioracyjny państwowy — to zdaje mi się, że ten wydatek 2.250 zł. jest tak drobny, że według mego skromnego przekonania Wydział krajowy nie powinien się być zawahać i temi 2.250 zł. budżet krajowy wprawdzie obciążyć, ale zarazem zapewnić się, że owe 45.000 zł. rzeczywiście na cele przeznaczone wydane będą. Nie zgodziłbym się z p. hr. Koziebrodzkim, który twierdzi, że przez to kraj nic nie straci, jeżeli ta suma w budżecie uchwalona, zaoszczędzoną zostanie. Słaba to pociecha, w rzeczywistości bowiem strata będzie, bo regulacje wykonane nie zostaną, kłęski w skutek zalewów będą wyrządzone, a ogóle przez powolny i niesłuchanie rozwlekły tok sprawy co raz większe będzie się objawiało zniechęcenie u interesowanych.

To pozwoliłem sobie zaznaczyć, ponieważ zdaje mi się, że w przyszłym roku do tego przedmiotu będę musiał powrócić — poucza bowiem doświadczenie, że droga w tym wypadku obrona nie jest praktyczną, a zapewne i Wydział krajowy nam na drugi rok zaproponuje, ażeby

w subwencji o 5% wyżej pójść, a przynajmniej mieć całą rzecz w rękę i wykonanie jej mieć zapewnione.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Szanownemu p. Skalkowskiemu w ogólności odpowiedzieć muszę, że najpierw to, co on proponuje, byłoby rzeczywiście większym obciążeniem budżetu krajowego, albowiem ustawa wymaga w takich razach, jeżeli przedsiębiorstwo jest krajowe i za krajowe uznane, przyczyniania się 40% ze strony kraju, co stanowi ostatecznie nie 5% ale 10% więcej niż to, co kraj daje na to przedsiębiorstwo. Jaka cyfra roczna wypadłaby, tego nie wiem dokładnie, potrzebaby tu przeprowadzić dokładny rachunek, ale wiem, że przy regulacji Nowego Brnia regulacja ta wymaga bardzo wysokiej sumy, jak sam to powiedział dopiero szanowny poseł, to różnica wysokości sumy, do której kraj by się zobowiązał, nie w jednym roku wprawdzie, ale w siedmiu latach, wynosiłaby przeszło 40.000 zł.

Dlatego zdaje mi się, że Wydział krajowy szedł ogólniej, jeżeli proponował aplikowanie §. 4. ustawy z 30. Czerwca 1884. r. punktu 2. lit. a., gdyż inaczej byłby wydatek znacznie większy.

Co się wreszcie tyczy tego, że w takim razie otrzymalibyśmy z funduszu państwowego także cyfrę wyższą, to powiem, że ostatecznie ustawa z 30. Czerwca 1884. nie powiada stanowczo, że zasiłek państwa będzie zawsze taki, jaki jest zasiłek kraju, tylko powiada, że zasiłek państwa nie może być wyższy od zasiłku kraju — mógłby nas zatem spotkać zarzut pod tym względem i mogliby nam nie dać tyle ile byśmy żądali.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna już została zamknięta, przystąpimy do rozprawy szczegółowej nad ustawą o regulacji potoku Kisieliny (patrz allegat 99). Żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos do §§. 3., 4. i 5.

JW. Marszałek. Proszę odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 1.

Regulacja potoku Kisieliny na przestrzeni od Woli radłowskiej aż do ujścia do Dunajca w

Wietrzychowicach wraz z uregulowaniem i wprowadzeniem potoku Olszówki do Kisieliny w Miechowicach małych, mająca się wykonać w roku 1885. przez spółkę wodną, która winna być związana na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. dz. ust. i rozp. krajowych N. 38., uznana zostaje jako przedsięwzięcie subwencyonowane z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Kto się z tym paragrafem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału powiatowego w Brzesku z r. 1880. preliminujący koszta na 31.058 zł. 43 ct. w. a.; upoważnia się jednak Wydział krajowy do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Rządem w granicach wymienionej sumy kosztorysowej.

JW. Marszałek. Kto się z paragrafem 2gim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Spjawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 3.

Do pokrycia kosztów regulacji mają się przyczynić:

a) Fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów:

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. punktu 2. i §. 4. p. 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. dz. ust. p. N. 116. takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów.

c) wreszcie właściciele tych gruntów i zakładów, które się znajdują w okręgu konkurencyjnym mającym się oznaczyć w drodze administracyjnej resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. w stosunku korzyści odnieść się mającej, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa usunąć się mającego, albo też, o ile się podział kosztów na tych podstawach nie da skutecznie, według wartości dotyczących nieruchomości i zakładów.

JW. Marszałek. Do §. 3. ustępu c) ma głos. p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Z prawdziwą nieśmiałością i przykrością zabieram głos i muszę przeprosić, że Wysokiej Izbie w chwili, kiedy już sesja sejmowa końca dobiega, zabieram czas kwestyą formalną, nie do istoty rzeczy, ale do formy się odnoszącą. Ośmielę się poczynić uwagi, które powinny były być poczynione w komisji i tam wpłynąć na układ projektów, jakie mamy przed sobą.

Uwagi podobne nasuwały mi się przy kilku ustawach, jakie mieliśmy na porządku dziennym — ale milczałem dotąd. Jednak w tym wypadku milczeć — stało mi się już niemożliwym. Muszę wystąpić przeciw ciężkiej krzywdzie, jaką tymi projektami wyrządza się nie gospodarstwu krajowemu, nie tym spółkom wodnym, które mogą być związane, nie funduszowi krajowemu, albo skarbowi państwa, ale przeciw krzywdzie, wyrządzonej — językowi polskiemu.

Racnie panowie posłuchać, jak opiewa ustęp c) do §. 3. (czyta):

c) wreszcie właściciele tych gruntów i zakładów, które się znajdują w okręgu konkurencyjnym, mającym się oznaczyć w drodze administracyjnej, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z d. 14. Marca 1875 w stosunku korzyści odnieść się mającej, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa usunąć się mającego, albo też, o ile się podział kosztów na tych podstawach nie da uskutecznić, według wartości dotyczących nieruchomości i zakładów.

Panowie — ten „okręg konkurencyjny w drodze administracyjnej oznaczyć się mający“, te „korzyści odnieść się mające“, te „niebezpieczeństwa usunąć się mające“ i ta „wartość dotyczących nieruchomości i zakładów“, to wszystko razem wzięte brzmi w uchu polskiem jak zgrzyt żelaza po szkle. My przywykliśmy już do takiej niemiecko-galicyskiej mowy, ale jakby to dać przeczytać jakiemu nie galicyjskiemu Polakowi, wierzcie panowie, że prosiłby, żeby mu to przetłumaczono na język polski.

Nie chcę czynić z tego zarzutu komisji gospodarstwa krajowego, bo wobec tego nieznośnego pospiechu, z jakim Sejm nasz prace swe załatwia, nic dziwnego, że komisja wprost przedrukowała projekt Wydziału krajowego. Ale mam żal wielki do Wydziału krajowego, że z jego biór wychodzi taka stylizacja.

Przeto w imieniu samej powagi Wysokiej Izby, raz jeszcze przepaszając, ośmielam się wnieść odmienną stylizację, która — moim zdaniem — usunie te wszystkie „niedostatki usunąć się mające“ i będzie nie bez „korzyści odnieść się mających.“

Sądzę, że odpowiem zupełnie myśli i intencji tak Wydziału krajowego jak komisji, jeżeli zaproponuję taką stylizację (czyta):

§. 3. lit. c) ma opiewać:

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875, w stosunku oczekiwanych korzyści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usuniętem, albo też, o ile na tej podstawie podziału kosztów uskutecznić nie można, według wartości tych gruntów i zakładów.

Zwracam jeszcze uwagę Wysokiej Izby, że oprócz czysto stylistycznej poprawki, zachodzi tu jeszcze jedna różnica.

W pierwszym wierszu sprawozdania czytamy: „właściciele gruntów i zakładów“, a w ostatnim wierszu, gdzie jest mowa o oznaczeniu wartości, czytamy: „nieruchomości i zakładów.“ Ja sądzą, że jeżeli komisja miała na myśli nie tylko grunt, ale to wszystko, co na nim położone, to w takim razie potrzeba w pierwszym wierszu zamiast „gruntów“, powiedzieć „nieruchomości.“ Jeżeli zaś komisja miała na oku tylko grunt, w takim razie w ostatnim wierszu nie należy powiedzieć: „nieruchomości“ tylko „gruntów i zakładów“, a to, żeby pomiędzy wstępem a zakończeniem ustępu nie było sprzeczności. Zalecam tę poprawkę do przyjęcia i zarazem mam zaszczyt oznajmić, że to, co jest tutaj w literze c) §. 3. projektu, to jest jeszcze idealnie doskonałe w porównaniu z niektórymi ustępami §. 5., do którego pozwolę sobie także stawiać poprawki.

JW. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. hr. Wł. Koziębrodzki. Jabym wno-
sił, żeby tę poprawkę odesłać do komisji do
bliższego zbadania, bo sam p. Romanowicz za-
uważył, że tam są zmiany, które wrdzeń rzeczy
wejdą.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha
ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Jabym się w za-
den sposób, jako członek komisji gospodarstwa
krajowego, nie mógł zgodzić z wnioskiem p. hr.
Koziębrodzkiego, ażeby odesłać sprawę do komi-
sji. Sam p. Romanowicz oświadczył, że w treści
zgadza się z wnioskiem komisji, zrobił tylko
uwagę, przeciwko której nie w Wysokiej Izbie,
ale w całym kraju nie znajdzie oponentów, tam
gdzie chodzi o czystość języka. Jeżeli Wysoka
Izba raczy uchwalić treść wniosku posła Roma-
nowicza, to raczy Wysoka Izba wszystkie po-
prawki co do stylizacji odesłać nie do komisji,
ale do Wydziału krajowego. Tobym rozumiał. Bo
skoro odesłamy sprawę do komisji, to cała rzecz
pójdzie do kosza, będzie niezakończona.

Mamy przed sobą zaledwie kilka dni czasu,
każdego dnia porządek jest zaledwie w połowie
zakończony, więc tam, gdzie sprawa tak ważna jak
ta, gdy już tyle grzechów językowych popełnili
i przeszli bez potknięcia się, nie chciałbym, żeby
do kosza poszła jedynie dla zmiany stylizacji.
Dlatego wnioskowi p. hr. Koziębrodzkiego sprze-
ciwić się muszę.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma
głos.

P. Dr. Wereszczyński. W sprawie tej
tak ze względu na uzyskanie sankcji jak i sub-
wencji Państwa idzie o jaknajściślejsze zastoso-
wanie się do tekstu niemieckiego. Być może, że
i tak jest rzeczywiście i nie da się może za-
przeczyć, że tłumaczenie nie jest szczęśliwe, je-
dnak nie jest dziś sądzę podczas dyskusji na
czasie poprawki stylistyczne wnosić do Wysokiej
Izby; jakkolwiek pod względem językowym ustawa
nie jest zupełnie czystą, to ze względu na oko-
liczność, aby jak najbardziej licowała z tekstem
niemieckim ustawy państwowej, do której odwo-
łać się potrzeba, chcąc uzyskać fundusze, sądzę,
aby Wysoka Izba przystąpiła do tekstu przez
komisję wniesionego.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma
głos.

P. Romanowicz. Jabym tylko chciał
oświadczyć, że również nie zgadzam się z wnio-
skiem p. hr. Koziębrodzkiego. Wolę, ażeby prze-
szła ustawa choćby w gorszej stylizacji, niż aby
miała skutek tego tak ważna sprawa upaść.
Jeżeliby Wysoka Izba nie mogła się zgodzić na
moją poprawkę, to ja godzę się raczej na to co
jest, niż na to, aby sprawę napowrót odesłać do
komisji, bo boję się, aby całość z tego powodu
nie upadła.

P. hr. Wł. Koziębrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Wład. Kozię-
brodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Kwe-
stya ta co do stylizacji bardzo wiele czasu ko-
misji nie zajmie, a do uwag, które poczyniłem,
skłoniła mnie nadto i ta okoliczność, że p. Ro-
manowicz zapowiedział, iż znajduje więcej uste-
rek w §. 5. niż w §. 3. Pora już spóźniona, a
mamy tyle ustaw przed sobą o równobrzmiących
paragrafach; otóż odesłanie sprawy do komisji
do poczynienia w myśl wniosku p. Romanowicza
poprawek stylistycznych, byłoby tem bardziej
stosowne wobec uwag przez p. Wereszczyńskiego
poczynionych, że zmiana najmniejsza słów mogła
zachwiać otrzymanie sankcji.

Nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. ks.
Sapiehy, który żąda odesłania sprawy do Wy-
działu krajowego, bo ustawa, każde słówko
ustawy, musi być przez Sejm uchwalone.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt więcej
głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o. Proszę
Panów! Najpierw muszę oświadczyć, że w obro-
nie stylu tych ustaw nie będę ani jednego
słówka tracił, gdyż przyznać musi każdy, że są
napisane — to prawda — stylem galicyjskim,
a nie po polsku. Jednak, ponieważ to są ustawy,
przy których, jak już komisja miała zaszczyt
w sprawozdaniu swem uwydatnić, chodzi bardzo
o sankcję, a co właściwie u nas powoduje od-
mowną sankcję, to bardzo trudno jest powie-
dzieć. Najmniejsza przyczyna może spowodować
odmówienie sankcji. Więc komisja zamiast wejść
w zmianę stylistyczną tych ustaw, przyjęła je
w tem brzmieniu, w jakim proponował Wydział
krajowy. Co się tyczy treści i sensu, to wyda-

wały mi się te ustawy rzeczywiście jasno wystylizowane, chociaż źle po polsku. To muszę przyznać, że gdy szanowny p. Romanowicz później wystąpił do mnie prywatnie z projektem zmiany stylistycznej niektórych ustępów tych ustaw, porozumiewałem się z komisją, i ta komisja nie zgodziła się na zmianę tego jednego ustępu t. j. lit c) w paragrafie trzecim odnośnej ustawy, ale zgodziła się na wszystkie inne poprawki przez p. Romanowicza proponowane w paragrafie piątym względnie czwartym, w paragrafie piątym względnie szóstym ustaw przedłożonych. Na następujące więc poprawki p. Romanowicza komisja się zgodziła, zaś co się tyczy przy tej poprawce przy §. 3. ustępie c) na to się komisja nie zgodziła, więc także nie mogę się imieniem komisji na to zgodzić.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Dyskusja już zamknięta.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. W takim razie p. Wereszczyński ma jeszcze głos.

P. Dr. Wereszczyński. Dla wyjaśnienia rzeczy wszechstronnie, przytoczę, że nie jest to ani tekst Wydziału krajowego, ani tekst komisji, tylko jest to dosłowne brzmienie paragrafu 66go ustawy wodnej z roku 1875. *Dzien. ust. państw. Nr. 38.*

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Dwa pierwsze ustępy §. 3., do których nie ma żadnej poprawki — podam pod głosowanie w brzmieniu proponowanem przez komisję:

§. 3.

Do pokrycia kosztów regulacji mają się przyczynić:

a) Fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. p. 2. i §. 2. p. 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1883. dz. ust. p. Nr. 116., takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów.

Kto przyjmuje te ustępy a) i b) §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Podam teraz pod głosowanie poprawkę p. Romanowicza do ust. c) §. 3., a gdyby upadła, dam pod głosowanie wnioski komisji.

P. Romanowicz chce (czyta):

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie, — resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z d. 14. Marca 1875., w stosunku oczekiwanych korzyści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usuniętem. albo też, o ile na tej podstawie podziału kosztów skutecznie nie można, według wartości tych gruntów i zakładów.

Kto przyjmuje poprawkę p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę odczytać §. 4.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 4.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 5.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadziwać będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłać swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób przeprowadzenia przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys mają się ułożyć przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też przyznaje się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły tego wpływu, oraz ewentualny bezpośredni współdziałanie technicznych organów rządowych przy przeprowadzeniu tego przedsiębiorstwa, ułożone będą między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia tychże przez dotyczące Ministerstwa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W ustępie drugim tego paragrafu jest powiedzianem :

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłać swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Zaś w ustępie trzecim :

Sposób przeprowadzenia przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys mają się ułożyć przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też przyznaje się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Otóż wnoszę taką zmianę (czyta):

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Będzie to ściślej, a to samo, co jest w projekcie. Dalej w ustępie czwartym powiedziano, że Ministerstwo zatwierdzi to, co między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem ułożonem zostanie. To wyrażenie wydaje mi się nie zbyt jasnym. Tu chodziło zapewne o zakres tego wpływu i o sposób jego wykonania. Proponuję więc taką zmianę (czyta):

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

JW. Marszałek. Kto popiera te poprawki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są poparte. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Sanguszko. Oświadczam, że tę poprawkę komisya już przyjęła.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji ustęp pierwszy :

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp drugi według wniosku komisji z poprawką p. Romanowicza, przyjętą przez komisję :

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie dalsze poprawki p. Romanowicza. Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu proponowanym przez p. Romanowicza (czyta):

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp czwarty według poprawki p. Romanowicza (czyta):

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sanguszko (czyta):

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

A tytuł i wstęp :

Ustawa

z dnia dotycząca regulacji potoku Kisieliny.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje :

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje konkluzję i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Sanguszko. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje uchwaloną co dopiero ustawę w trzecim czyta-

niu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Sanguszko (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca regulacji rzeki Nowego Brnia.

Za zgodą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Nowego Brnia na przeszczerzeniu od granicy powiatu Tarnowskiego do ujścia do Wisły wraz z potokami: Rybnica, Lubaskirów, Zgórsko, Jamnica, Upust, Nieczajka, Smęgorzowa, Brnik, Oleśnica i Wielopole do tej rzeki wpadającymi, mająca się wykonać w siedmiu latach od roku 1885. do roku 1891. przez spółkę wodną, która winna być zawiązaną na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875 dz. ust. i rozp. kraj. N. 38, uznaną zostaje za przedsiębiorstwo subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt rządowy z r. 1875. preliminarujący koszta budowy na 425.481 zł. w. a., upoważnia się jednak Wydział krajowy do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Rządem w granicach wymienionej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów regulacji mają się przyczynić:

a) Fundusz krajowy bezwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminarowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. p. 2. i §. 2. p. 2. a) ustawy z dnia 30. Czerwca 1883 dz. u. p. Nr. 116. takimże bezwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie — resztą preliminarowanych kosztów budowy a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875 w stosunku oczekiwanych korzyści albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usuniętem, albo też, o ile na tej podstawie podziału kosztów skutecznie nie można, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i rządowe podobnie jak i prestacye uczestników spółki. uiszczane być mają w czasie budowy w równych siedmiu ratach rocznych z góry.

§. 5.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

§. 6.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do pojedynczych paragrafów? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje §§. 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Czy żąda kto głosu do wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaje pod głosowanie. Kto przyjmuje wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wstęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Sanguszko. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmie ustawę tę w trzecim czytaniu — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje rozprawa nad ustawą trzecią.

Sprawozdawca p. Sanguszko. W §. 4 zaszła dość ważna myłka. Zamiast „spółki wodnej w §. 3 wymienieni“ ma być: „spółki wodnej w §. 1. wymienionej“ (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca udzielenia pożyczki z funduszu krajowego spółce wodnej dla regulacji odpływu wód między Wisłoką a drogą kraj. Dębicko-Tarnobrzeską.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko - Tarnobrzeską ma być w r. 1885. przez zawiązaną w r. 1884. w tym celu spółkę wodną jako przedsiębiorstwo przez kraj subwencyonowane przeprowadzoną.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt zrewidowany w r. 1882. przez krajowe biuro melioracyjne, wedle którego kosztów robót wynoszą 35.000 zł.

§. 3.

Dla poparcia tego przedsiębiorstwa, które już otrzymało bezzwrotny zasiłek krajowy w kwocie 8.000 zł. w. a. i takiż zasiłek państwowy w kwocie 6.000 zł. w. a. przyznaje się rzeczonyj spółce wodnej:

a) z funduszu krajowego cztero-procentową pożyczkę w wysokości trzydziestu procent nie pokrytej reszty (21.000 zł.) preliminowanych kosztów, zwrotną w dziesięciu równych ratach rocznych, od 1. Stycznia 1887 począwszy;

b) z państwowego funduszu melioracyjnego pożyczkę czteroprocentową w takiejże wysokości,

której warunki zwrotu określone będą w drodze administracyjnej.

§. 4.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. wymienionej.

§. 5.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych [prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonywaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos do §. 5.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Ponieważ poprawka p. Romanowicza przy dopiero co uchwalonej ustawie dotyczącej Kisieliny przyjęta została, więc słuszna by i tu o tem wspomnieć.

JW. Marszałek. Komisya przyjęła poprawki do wszystkich ustaw i już z poprawkami temi przedstawia dalsze ustawy.

Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §§. 1., 2., 3., 4., 5., 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sanguszk o. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, więc podaję pod głosowanie Kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą w trzecim czytaniu. Proszę odczytać ustawę czwartą.

Sprawozdawca p. Sanguszk o (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca regulacji potoku

Trześniówki.

Za zgodą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Trześniówki, na przes-trzeni od połączenia z potokiem Żupawą aż do ujścia do Wisły, wraz z potrzebnem uregulowa-niem potoków Żupawy i Dąbrowy w powiecie Tarnobrzeskim, mająca się wykonać w r. 1885. przez spółkę wodną, która winna się zawiązać w myśl §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875 dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38., uznana zostaje jako przedsiębiorstwo subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji słu-żyć ma projekt rządowy z r. 1865. preliminarzujący koszta budowy na 17.688 zł. w. a.; upoważnia się jednak Wydział krajowy do ewentualnego po-czynienia zmian w tym projekcie w porozumie-niu z Rządem, w granicach wymienionej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów regulacji mają się przyczynić:

a) Fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminarzowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. punkt 2. i §. 4. p. 2. a. ustawy z dnia 30.

Czerwca 1884. dz. u. p. Nr. 116. takimże bez-zwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie — resztą preliminarzowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. w stosunku oczekiwanych korzyści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usuniętem, albo też, o ile na tej podsta-wie podziału kosztów skutecznie nie można, we-dług wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

§. 5.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwa-cyjnych prowadzi będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i osta-teczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w po-rozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentu-alnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przed-siębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Na-miestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Mi-nistrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta; kto przyjmuje §§. 1., 2., 3., 4. i 5. zechce rękę podnieść. (Wię-k szość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje wstęp i konkluzją, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwi, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę odczytać ustawę piątą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca regulacji potoku Łęg.

Za zgodą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Łęg na przestrzeni od stawu w Jamnicy do ujścia do Wisły, mająca się wykonać w dwóch latach 1885. i 1886. przez spółkę wodną, która winna się zawiązać w myśl §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 38., uznana zostaje jako przedsięwzięcie subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt rządowy z r. 1865., preliniujący kosztą robót na 86.778 zł. w. a., upoważnia się jednak Wydział krajowy do poczynienia potrzebnych zmian w tym projekcie w porozumieniu z Rządem w granicach wymienionej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów regulacji mają się przyczynić:

a) Fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliniuowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. punkt 2. i §. 4. p. 2. a. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. dz. u. p. Nr. 116, takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie, resztą preliniuowanych kosztów budowy a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. w stosunku oczekiwanych korzyści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które

ma być usuniętem, albo też o ile na tej podstawie podziału kosztów skutecznie nie można według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i rządowe, podobnie jak i prestacye uczestników spółki, uiszczone być mają w czasie budowy w dwóch równych ratach rocznych z góry.

§. 5.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

§. 6.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu.

P. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos do §. 1.

JW. Marszałek. P. Jan Tarnowski ma głos.

P. Jan hr. Tarnowski. Ja proponuję małą zmianę w paragrafie pierwszym, a mianowicie będę prosił, ażeby w miejsce wyrazów „na przestrzeni od stawu w Jamnicy“ położyć wyrazy „od granicy gminy Krawców“. Ponieważ opieram

się na gruntownej znajomości tamtych stosunków, nie będę się zapuszczał w motywowanie. Dwa tylko słowa odpowiem na zarzut, który mnie prawdopodobnie spotka ze strony pana sprawozdawcy, t. j. że plany przedłożone przez Wydział powiatowy, Wydziałowi krajowemu, nie sięgają po za staw Jamnicki i nie dochodzi do granic gminy Krawców. Prawda, że tak jest rzeczywiście, ale w ustawie poprzednio uchwalonej także wciągnięte są miejscowości, do których plany regulacyjne nie dochodzą. Zdaje mi się więc, że rzecz nie będzie przesądzoną i wypadnie na niekorzyść rzeczy samej, gdyby dwie wsie, o które tutaj chodzi były w ten sposób pominięte i nie wciągnięte w ustawę, wskutek czego prawdopodobnie powstać mająca spółka wodna weszłaby w kolizję i nie związałaby się z pewnością. Temi kilkoma słowami chciałem poprzeć gorąco prośbę moją, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć małą tę poprawkę.

JW. Marszałek. Podam poprawkę szanownego posła Jana hr. Tarnowskiego do poparcia. Opiewa ona: „Regulacja potoku Łęg na przestrzeni od granicy gminy Krawców do Ujścia do Wisły“... Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Poprawka ta jest więc dostatecznie popartą. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Ja nie tylko, że nie będę robił żadnego zarzutu szanownemu wnioskodawcy, ale mogę oświadczyć w imieniu komisji, że przyjmuję poprawkę nie tylko w własnym, ale i komisji imieniu, chociaż poprawka ta była postawioną w komisji już po wydrukowaniu projektu do ustawy.

JW. Marszałek. Paragraf 1. brzmi więc (czyta): Regulacja potoku Łęg na przestrzeni od granicy gminy Krawce do ujścia do Wisły, mająca się wykonać w latach 1885. i 1886. przez spółkę wodną, która winna być związana na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. dz. u. i rozp. kraj. N. 38. uznana zostaje jako przedsiębiorstwo subwencyonowane z funduszu krajowego.

Kto ten paragraf przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Czy żąda kto głosu do §§. 2, 3, 4, 5. i 6? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania, kto przyjmuje te §§. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Czy żąda kto

głosu do konkluzji i wstępu? (Nikt). Kto przyjmuje konkluzję i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę odczytać ustawę szóstą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca osuszenia bagien Rudnickich.

Za zgodą Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Osuszenie bagien w gminach i obszarach dworskich Kończyce, Zalesie, Jeźów, Łętownia, Tarnogóra, Kopki, Rudnik, Stróża i Przędzel powiatu Niskiego, mające się wykonać w latach 1885 i 1886 przez spółkę wodną, która winna być związana na podstawie §. 45 krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875 d. u. i rozp. kraj. Nr. 38, uznane zostaje jako przedsiębiorstwo subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji, służyć ma projekt komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego preliminarujący koszta robót na 57.624 zł.; upoważnia się jednak Wydział krajowy do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Rządem w granicach obliczonej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do kosztów tej melioracji przyczyniają się:

a) Fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent preliminarowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6 p. 2. i §. 4 p. 2 b. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. r. dz. u. p. Nr. 116 takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie — resztą preliminarowanych kosztów budowy a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia

14. Marca 1875. w stosunku oczekiwanych korzyści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa które ma być usuniętem, albo też o ile na tej podstawie podziału kosztów skutecznie nie można według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i rządowe podobnie jak i prestacye uczestników spółki, uiszczone być mają w czasie budowy w dwóch równych ratach rocznych z góry.

§. 5.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

§. 6.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Stan. hr. B a d e n i. Proszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. ks. S a n g u s z k o. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest więc przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę odczytać ustawę siódmą.

Sprawozdawca p. ks. S a n g u s z k o (czyta):

Ustawa

z dnia dotycząca osuszenia bagien Niskich.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Osuszenie bagien w gminach i obszarach dworskich Chyły, Swoły, Moskale, Warchoły, Podwolina i Nowosielec powiatu Niskiego, mające się wykonać w latach 1885 i 1886 przez spółkę wodną, która winna być zawiązaną na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. dz. u. i rozp. kraj. N. 38, uznane zostaje jako przedsięwzięcie subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, preliminujący koszta robót na 22.479 zł.; upoważnia się jednak Wydział krajowy do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Rządem w granicach obliczonej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do kosztów tej melioracji przyczyniają się:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6 p. 2 i §. 4 p. 2 b. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. r. dz. u. p. Nr. 116 takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent kosztów;

e) wreszcie właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym, który przez władze administracyjne oznaczonym będzie — resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875 w stosunku oczekiwanych korzy-

ści, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usuniętem, albo też o ile na tej podstawie podziału kosztów uskutecznić nie można, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i rządowe podobnie jak i prestacye uczestników spółki, uiszczone być mają w czasie budowy w dwóch równych ratach rocznych z góry.

§. 5.

Koszta zarządu i utrzymania mających się wykonać budowli ponosić będą uczestnicy spółki wodnej w §. 3. pod c) wymienieni w stosunku tamże podanym.

§. 6.

Wykonanie robót melioracyjnych i konserwacyjnych prowadzić będzie Wydział spółki wodnej złożony z członków wybranych przez gminy i obszary dworskie.

Tak Rządowi jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swych delegatów z głosem stanowczym do Wydziału spółki.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys ułoży Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, które mieć będzie odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wykonywania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania technicznych organów rządowych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Stan. hr. B ad en i. Proszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. Marszałek. Nikt się temu nie sprzeciwia; kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest więc przyjęta.

Sprawozdawca p. ks. Sa ng u s z k o. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest więc przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. (Al. 100). Sprawozdawca p. Abrah am o w i c z ma głos.

Sprawozdawca p. Abrah am o w i c z. Przed odczytaniem mam obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pomyłki, które zaszły w druku, a mianowicie w ustępie czwartym ma być zamiast słowa „moralną“ słowo „materyalną“ korzyści. (Zaczyna czytać allegat 100).

Głosy. Prosimy uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Abrah am o w i c z (czyta):

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem —

o uwolnieniu wszystkich dochodów Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Wszystkie dochody „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem“ płynące z czynności jego tak w dziale hipotecznym jak i bankowym, wolne są od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych na lat dziesięć i pół, a mianowicie od dnia 1go Lipca 1883. do 31go Grudnia 1893.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Przy powzięciu uchwały przez komisję budżetową zastrzegłem sobie wolność wypowiedzenia zdania mego w obec Wysokiej Izby. Bank krajowy jak każda inna instytucja kredytowa zwykle przerzuca nałożony na nią ciężar podatków i dodatków od dochodu z interesu który robi z osobą prywatną, na tego, który ten interes z Bankiem zawiera; przeto, jeżeli Wysoki Sejm uwolni Bank od płacenia dodatków krajowych należnych od podatku dochodowego płaconego przez Bank, uwolni istotnie nie Bank krajowy, ale zostaną uwolnieni ci, którzy w Banku krajowym interesa korzystne dla siebie robić będą. Ponieważ zaś dodatek krajowy musi w każdym roku przynieść pewną oznaczoną sumę potrzebną na pokrycie niedoboru, to jest przewyżki wydatków nad dochody krajowe, przeto za tych, którzy będą uwolnieni od opłaty dodatku krajowego, a którzy robią interesa w Banku krajowym, będą krajowi płacić dodatki ci, którzy w tym Banku krajowym interesów robić nie będą. Taki znaczny przywilej ale nie zupełnie słuszny, jak to wskazałem, proponuje Wydział krajowy i komisja budżetowa udzielić Bankowi krajowemu, aby ułatwić mu początkowy rozwój, uważając, że instytucja ta nie jest obliczona na zysk, ale założona dla dobra kraju, ale przecież w naszym kraju bardzo wiele jest instytucyj kredytowych nie obliczonych na zysk, ale założonych dla dobra publicznego, jak n. p. kasa oszczędności, a takiego przywileju wcale nie mają. Jeżeli jednak ten przywilej ma na celu, ażeby przyciągnąć do Banku więcej interesantów, w takim razie ograniczenie na lat 10 usuwa cel tego przywileju co do wszystkich interesów hipotecznych, bo te interesa są robione zwykle na znacznie dłuższy okres niż lat 10. Przeto na te interesa nie będzie miał ten przywilej wpływu przyciągającego je do Banku krajowego, i przyniesie ten tylko rezultat, że Bank krajowy wykaże kosztem opłacających dodatki, wyższy dochód czysty, a przeto opłaci większy podatek dochodowy.

Z tych powodów w pierwszym rzędzie będę przeciw temu uwolnieniu Banku krajowego od opłaty dodatków krajowych, a jeżeli to uwolnie-

nie uchwalonem zostanie, w takim razie będę przeciwko ograniczeniu go do lat dziesięciu. Przecież Wysoki Sejm w razie, gdyby sądził później to uwolnienie Banku za niepożyteczne, może w każdej chwili uwolnienie to znieść inną uchwałą.

To są uwagi, które chciałem przedstawić Wysokiej Izbie i odpowiednio będę głosować.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jakkolwiek szanowny poseł krakowski nie uczynił żadnego wniosku do przedłożenia komisji budżetowej, to jednakże ze względu na sposób tłumaczenia intencji komisji i przedłożenia jej, mam sobie za obowiązek dać pewne wyjaśnienie, bo obawiam się, aby mniemanie podniesione w formie zapatrywania przez p. Chrzanowskiego nie zamąciło pojęć, a właściwie nie postawiło rzeczy na niewłaściwej drodze. Otóż szan. p. Chrzanowski przedewszystkiem stanął na tej zasadzie, że uwolnienia te, których się domaga komisja budżetowa, nie spłyną na bank, jako taki, tylko na tych, w których zastępstwie bank te podatki miałby opłacać.

Zapatrywanie to jest podług mnie tylko względnie słuszne i to w bardzo małym stosunku względnie, albowiem jakże się mają rzeczy z podatkami? Od interesów, które zawierane bywają w dziale bankowym opłaca się podatek stemplowy, ten podatek stemplowy opłaca strona, a do tego podatku stemplowego dodatki do podatków doliczone być nie mogą, bo nie należą do kategorii podatków bezpośrednich. Przy interesach hipotecznych wolne są dochody z rat przy własności ziemskiej i przy własności nieruchomości i od tego uwolnienia wykluczone są tylko dochody z rat od domów czasowo od podatku domowo-czynszowego uwolnionych. Więc w całym przebiegu interesów będą odnosić korzyści tylko ci, którzy mając domy wolne od podatku domowo-czynszowego zaciągną pożyczki w banku krajowym, a na wypadek, jeżeliby się Sejm przychylił do przedłożenia komisji budżetowej, będą uwolnione od zwrotu bankowi krajowemu tych dodatków do podatków dochody, które jako takie od wpływów rat uiszczają byłyby obowiązane. Ale tu nie o to chodzi, tu chodzi głównie o co innego t. j. ażeby podatek dochodowy od zysków

bankowych na podstawie bilansu sprawdzanych, ażeby do tego podatku dochodowego nie były dołączane dodatki krajowe i wszelkie inne, więc to uwolnienie, o którym mowa, ma przedewszystkiem na uwadze, aby bank jako taki mógł zwiększyć swój fundusz i ażeby zyski bankowe nie podlegały opodatkowaniu podwójnemu, a mianowicie podatkowi państwowym i wszelkiego rodzaju dodatkom, które do tego podatku dokładane bywają.

Wobec tego stanu rzeczy cała krytyka przedłożenia komisji budżetowej staje się bezprzedmiotową, nie pozostaje mi więc nic innego, jak prosić Wys. Izbę o przyjęcie wniosku komisji budżetowej tak jak w sprawozdaniu odczytaniem zostało.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie wnioski w brzmieniu komisji (czyta):

Art. I.

Wszystkie dochody „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem“ płynące z czynności jego tak w dziale hipotecznym jak i bankowym, wolne są od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na lat dziesięć i pół, a mianowicie od dnia 1. Lipca 1883 do 31. grudnia 1893.

Kto się z tym art. I. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty. Przystępujemy do art. II. i wstępu.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o uwolnieniu wszystkich dochodów Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem postanawiam co następuje.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Wnoszę, by przystąpić do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt temu wnioskowi się nie sprzeciwia, przystępujemy do trzeciego czytania.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta w trzecim czytaniu jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. (A1. 101).

Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać z alegatu 101).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy i upoważnia Wydział krajowy do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, że c. k. Ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasiłku w kwocie 11.000 zł. i wyznaczy na jej utrzymanie z c. k. Skarbu państwa stałą dotację roczną w wysokości 5.000 zł.

2. Sejm zatwierdza projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1885. kredyt do wysokości 3.460 zł na utrzymanie w tym roku rzeczony szkoły.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy i upoważnia Wydział krajowy do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, że c. k. Ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasiłku w kwocie 11.000 zł. i wyznaczy na jej utrzymanie z c. k. Skarbu państwa stałą dotację roczną w wysokości 5.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

2. Sejm zatwierdza projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1885. kredyt do wysokości 3.460 zł. w. a. na utrzymanie w tym roku rzeczonyj szkoły.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Nikt się temu nie sprzeciwia? (Nikt). Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1883. (Ail. 102.) Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać allegat Nr. 102.)

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wstępu i konkluzji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Gdy Wysoka Izba nie życzy sobie, ażeby sprawozdawca odczytywał całe sprawozdanie, pozwoli przynajmniej abym odczytał ustępy pierwsze sprawozdania, ważne z powodu wskazówek, które komisja daje, tudzież ustęp końcowy, uzasadniający wniosek komisji przedłożony do uchwały Wysokiej Izbie. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za r. 1883.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rząd przedłożył Wysokiej Izbie zamknięcie rachunków wszystkich trzech funduszy indemnizacyjnych: wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego, a Wysoki Sejm uchwałą swoją z dnia 12. Września r. b. przekazał to zamknięcie rachunków komisji budżetowej do zbadania i zdania sprawy.

Ukończywszy tę czynność przedstawia komisya następujące sprawozdanie.

Co do formy zamknięć rachunkowych, po przeprowadzeniu niektórych pożądaných reform, co z uznaniem zaznaczyliśmy w sprawozdaniu zeszłorocznem, pozostawiono w formie tę niewłaściwość, iż zaliczki nieoprocenowane, zwrotne, lecz w ciągu tegoż samego roku budżetowego dane i zwrócone, chociaż istotnie nie są ani rzeczywistym dochodem, ani rzeczywistym wydatkiem, lecz tylko tak zwaną pozycją przebiegającą, zapisano w poczet rzeczywistych dochodów i rzeczywistych wydatków. Jednak ta ujemna strona formy zamknięć rachunkowych, utrudniająca przegląd zamknięcia rachunków, niema żadnego wpływu na ich rezultat.

Lecz jest także w zamknięciu rachunków druga co do formy niewłaściwość. Zaliczki dane urzędnikom na płace i inne zaliczki, o ile nie zostały zwrócone w ciągu tegoż roku, w którym były dane, ale dopiero w latach następnych przypadają do zwrotu, a przeto zaliczki które przy zamknięciu rachunków z danego roku nie zostały zwrócone i powinny być zapisywane w poczet wydatków rzeczywistych, jak to się dzieje w zamknięciach rachunków tak krajowych jak i państwowych, — są w zamknięciach rachunków indemnizacyjnych zapisywane jako pozycya przebiegająca. Także wpływy ze zwrotu zaliczek danych w latach dawniejszych a zwróconych w roku budżetowym, przeto wpływy wchodzące istotnie w poczet dochodów tegoż roku budżetowego, zapisywane są również jako pozycya przebiegająca, co utrudnia przegląd rachunków a nie jest odpowiednie zasądom przyjętym w zamknięciach rachunków tak krajowych, jak państwowych. Przeto komisya budżetowa wyraża życzenie, aby na przyszłość, przy układaniu tak budżetów jak i zamknięć rachunkowych wpisywano w oddzielnej pozycji dochodów rzeczywistych, wpływy ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich, i aby także wpisywano w oddzielnej pozycji działu wydatków

rzeczywistych, kwotę wypłaconą na zaliczki, o ile jej zwrot nie nastąpił przed zamknięciem rachunków.

Co się tyczy istoty rzeczy, zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1883. wykazują, że dla pokrycia wszystkich rzeczywistych wydatków w owym roku użyto nie tylko wszystkich rzeczywistych dochodów bieżących w tymże roku, ale ściągnięto po część zaoszczędzonych dochodów z lat dawniejszych.

Komisya budżetowa poczytuje to postępowanie za właściwe, albowiem przeznaczenie funduszu indemnizacyjnego nie jest gromadzenie zaoszczędzeń z dochodów w dawniejszych latach tegoż funduszu, z dodatków indemnizacyjnych nakładanych na podatujących i z uposażeń funduszu danych ze Skarbu państwa za odjętą funduszowi drugą część dochodów z opłat od obowiązujących, ale przeznaczeniem funduszu indemnizacyjnego jest spełnienie zobowiązań względem właścicieli indemnizowanych i właścicieli listów indemnizacyjnych oraz pokrycie wydatków na administrację funduszu. Przeto oszczędność z dochodów przeznaczonych na te cele i wydatki, powinna być użytą na pokrycie tych wydatków. Nie żąda bynajmniej komisya, aby w jednym roku te zaoszczędzenia zużytkować w powyższy sposób, ale w cięższych i wyjątkowych latach należy po część ich sięgnąć. Przy roztrząsaniu zamknięcia rachunków z dochodów i wydatków każdego z funduszków indemnizacyjnych wykażemy bliżej, jaką sumę z zaoszczędzeń użyto na pokrycie wydatków 1883. r. oraz wykażemy, co było powodem zwyżki wydatków, które jednak w zupełności pokryte zostały.

(Mówi): Opuszczam teraz odczytanie całego sprawozdania, a odczytuję tylko końcowy ustęp i wnioski. (czyta):

Przedłożyliśmy Wysokiemu Sejmowi szczerogłowe sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1883., wszystkich trzech funduszków indemnizacyjnych, którymi dotychczas zarządza c. k. Rząd, i z ich terażniejszego stanu. Jednak zważywszy, że W. Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawiane są Wysokiemu Sejmowi od 1871. r., poprzednie zaś zamknięcia rachunków nie były Wysokiej Izbie przedłożone, a tem mniej przez nią załatwione, przeto rachunki

teraz przedstawione, nie mogą być ani należycie zbadane, ani stanowczo załatwione.

Zważywszy powtórę, że Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego także powodu, iż skarb Państwa rości sobie z tych rachunków pretensye do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, — pozostaje komisya budżetowa na temże samem stanowisku w obec zamknięcia rachunków za r. 1883. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za r. 1883., a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie. (Al. 103). Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać allegat Nr. 103).

Głosy. Prosimy uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać konkluzję.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem posła Bobczyńskiego o wezwanie do c. k. Rządu, aby w drodze ustawodawstwa państwowego wyjednał dla Galicyi nowelę do ustawy o pijaństwie z dnia 19. Lipca 1879. r. tej treści, by żadna wierzytelność powstała z kredytowania gorących napojów przy drobnej sprzedaży sądownie poszukiwaną być nie mogła, tudzież, aby w każdą niedzielę i święta wyszynk gorących napojów w pewnych godzinach był pod karą wzbroniony — Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głoso-

wania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej w sprawie uchylecia niezgodności w postępowaniu władz sądowych i politycznych przy dzieleniu posiadłości tabularnych. (AI. 104). Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać allegat Nr. 104).

Głosy. Prosimy uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać konkluzję.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w drodze właściwej poczynił potrzebne kroki celem skutecznego usunięcia sprzeczności między orzeczeniami władz sądowych, a orzeczeniami władz politycznych co do kwestyi, czy do podziału posiadłości tabularnych i utworzenia nowych wykazów hipotecznych dla posiadłości tabularnych, przyzwolenie władzy politycznej jest potrzebnem lub nie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa pszczelniczego-ogrodniczego z prośbą o subwencyę. (AI. 105). Sprawozdawca p. hr. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać allegat Nr. 105).

Głosy. Prosimy uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ściśle zbadaniu działalności i potrzeb Towarzystwa pszczelniczego-ogrodniczego, w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, w całości lub częściowo wypłacił rzeczonemu Towarzystwu subwencyę w kwocie

400 zł., o ile ta pomoc za stosowną uznana będzie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego, w sprawie wydania ustawy służbowej i ustawy robotniczej. (AI. 106). Sprawozdawca p. Gorecki ma głos.

Sprawozdawca p. Gorecki (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 106).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby przedłożył na następnej sesji sejmowej:

1. Ustawę służbową, opartą na obecnym ustroju administracyjnym, rozdziału gmin i obszarów dworskich, a to poruczającą rozstrzyganie sporów służbowych na obszarach dworskich, zanim zmiana ustawy gminnej przeprowadzona zostanie, c. k. Starostwom.

2. Ustawę robotniczą, regulującą stosunki między gospodarzami wiejskimi a robotnikami w ten sposób, by zapewnić dotrzymywanie wzajemnych umów i zobowiązań, poddając je w razie przeciwnym natychmiastowej politycznej egzekucji.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by polecił organom swoim, mianowicie c. k. Starostwom, jak najściślejsze przestrzeganie i energiczne wykonywanie regulaminów służbowych, celem przywrócenia karności i porządku w stosunkach czeladzi służebnej.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby przedłożył na następnej sesji sejmowej:

1. Ustawę służbową opartą na obecnym ustroju administracyjnym, rozdziału gmin i obszarów dworskich, a to poruczającą rozstrzyganie sporów służbowych na obszarach dworskich,

zanim zmiana ustawy gminnej przeprowadzoną zostanie, c. k. Starostwom.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp pierwszy przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta):

2. Ustawę robotniczą, regulującą stosunki między gospodarzami wiejskimi a robotnikami w ten sposób, by zapewnić dotrzymywanie wzajemnych umów i zobowiązań, poddając je w razie przeciwnym natychmiastowej politycznej egzekucyi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd, by polecił organom swoim, mianowicie c. k. Starostwom jak najściślejsze przestrzeganie i energiczne wykonywanie regulaminów służbowych, celem przywrócenia karności i porządku w stosunkach czeladzi służebnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II. zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp II. jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretara o odczytanie interpelacji złożonej do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta)

Interpelacya

do JE. Pana c. k. Namiestnika jako komisarza rządowego.

Zważywszy, że przedwstępne roboty techniczne dla budowy kolei państwowej Stryj-Munkacz wkrótce będą ukończone, i przeto budowa tej niebawem się rozpocznie;

zważywszy, że tak wybór systemu w oddaniu robót tej budowy, jako też sposób przeprowadzenia tegoż oddziaływać muszą niepospolicie na ekonomiczne stosunki kraju;

podpisani zapytują Pana komisarza rządowego w jaki sposób zamierza c. k. Rząd przeprowadzić rozdanie robót przy budowie kolei państwowej Stryj-Munkacz, a w szczególności —

jakich środków zamierza użyć c. k. Rząd, aby przemysł krajowy przy budowie rzeczonyj kolei należyte znalazł uwzględnienie.

Lwów, dnia 16. Października 1884.

Władysław Struszkiewicz.

J. Męciński, Stanisław Stadnicki, Romanowicz, W. Dzieduszycki, Chamiec, Henryk Janko, Madeyski, Hoppen, Tad. Langie, Goldmann, Weigel, Skrzyński, Skałkowski, Mieroszowski, Lenartowicz, S. Henzel, ks. Sawa, Tyszkiewicz, Gnoiński, Żarski, Abrahamowicz, O. Hausner, Zawadzki, Lassocki, Siengalewicz, Wasilewski, Dembowski, Wierzbicki.

JW. Marszałek. Interpelacyę tę wręczę JE. Namiestnikowi.

Następne posiedzenie odbędzie się w Poniedziałek o godzinie 11. przed południem, z porządkiem następującym (czyta):

Porządek dzienny

22. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 20. Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

1. Wybór deputacyi do Najjaśniejszego Pana w myśl uchwały Sejmu z dnia 17. Października b. r.

2. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Męcińskiego w sprawie reformy obowiązującej ustawy drogowej. Sprawozdawca większości komisji poseł Gross. Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Czajkowski.

3. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Chamca w sprawie budowy kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk. Sprawozdawca poseł Golejewski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszów krajowych na r. 1885. Sprawozdawca poseł Smarzewski. (Sprawozdawcy pojedynczych działów: pp. Chrzanowski, Stanisław Jędrzejowicz, Artur Potocki, Hausner, Goldmann, Wojciech Dzieduszycki, Władysław Sapięha, Stanisław Badeni, Rybicki, Jan Stadnicki, Skałkowski, Romanowicz, Scipio, Abrahamowicz, Madeyski.)

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o pokryciu uchwalonego przez Sejm wydatku 200.000 zł. na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich powodzią dotkniętych. Sprawozdawca poseł Goldmann.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych na r. 1885. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 28. Sierpnia 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Sprawozdawca poseł Zoll.

8. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału z czynności w zakresie przemysłu krajowego. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. W. Koziębrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy. Sprawozdawca poseł Żarski.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycjach w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobry do Wieliczki. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 30 po południu.



<p>1. The first part of the paper is devoted to a general discussion of the problem. It is shown that the problem is equivalent to the problem of finding a function $f(x)$ which satisfies the conditions</p> <p>$f(x) = 0$ for $x < 0$ and $f(x) = 1$ for $x > 0$.</p> <p>It is shown that such a function exists and is unique.</p>	<p>2. The second part of the paper is devoted to a detailed study of the properties of the function $f(x)$. It is shown that $f(x)$ is a continuous function of x and that it is differentiable at $x = 0$.</p> <p>It is also shown that $f(x)$ is a function of bounded variation and that its total variation is 1.</p>
---	---